Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, niedziela, dnia 25 kwietnia 1937 r. Nr 113.

Belgia państwem neutralnym

Podpisanie deklaracji przez W. Brytanię i Francję

Londyn, 24. 4. (PAT). W niedzielę po południu min. Eden uda się do Brukseli na dwudniowy pobyt, w czasie którego **odbędzie wyczerpujące rozmowy z premierem van Zeelandem i min. Spaakiem, a także przyjęty będzie na dłuższej audiencji przez króla Leopolda.** Rozmowy te mają na celu **wyjaśnienie stanowiska Belgii w Europie, wynikającego z nowego statutu międzynarodowego tego państwa.** Ten nowy statut Belgii zostanie jeszcze przed przybyciem min. Edena do Brukseli ogłoszony w prasie niedzielnej, kóra dziś otrzyma dla opublikowania w dniu jutrzejszym tekst deklaracji anglo-francuskiej, **uznającej neutralny statut Belgii.** Równocześnie deklaracja ta ogłoszona zostanie w Londynie, Paryżu i Brukseli, a kopie jej będą doręczone dzisiaj ambasadorom Niemiec i Włoch w Londynie.

Formalne podpisanie deklaracji nastąpi dzisiaj w południe w Brukseli przez min. Spaaka i ambasadorów W. Bytanii i Francji w stolicy Belgii. Deklaracja oświadcza, że rządy brytyjski i francuski przyjęły do wiadomości zapewnienia belgijskie co do nowej polityki Belgii, opartej na całkowitej niezależności, jak również co do zamiarów Belgii obronienia wszystkimi dostępnymi środkami (wojskowymi, lotniczymi etc.) swej integralności terytorialnej, wobec czego rządy W. Brytanii i Francji postanawiają:

1) zwolnić Belgię z tymczasowych zobowiązań lokarneńskich, do których się zobowiązała łącznie z rządami W. Brytanii i Francji po pogwałceniu przez Niemcy traktatów lokarneńskich, 2) ponowić swoje zapewnienia co do poparcia obrony Belgii przeciwko niesprowokowanej napaści. Obydwa mocarstwa przyjmą również do wiadomości, że Belgia pozostaje wierna swoim zobowiązaniom z paktu Ligi Narodów.

Ten ustęp, który w deklaracji traktować będzie o gotowości i wysiłkach Belgii podjęcia swej własnej obrony przeciwko agresji, aczkolwiek nie będzie to stwierdzone na piśmie, dotyczyć ma również przelotu przez Belgię wrogich flot napowietrznych, **co do pojawienia się których Belgia uprzedziłaby bezzwłocznie Paryż i Londyn.** — Ustęp traktujący o zobowiązaniach Belgii wynikających z paktu Ligi Narodów, nie wymienia wyraźnie art. 16 paktu, bowiem w toku rokowań nie zostało ustalone, że **Belgia zachowa prawo zaproszenia wojsk występujących przeciwko agresorowi do przemarszu przez swoje terytorium np. w środkowej lub wschodniej Europie.** Deklaracja nie będzie wspominać o rozmowach sztabowych i formalnie uważane one będą za nie istniejące, ale w istocie rzeczy mocarstwowy plan obrony został w roku zeszłym wypracowany i dla utrzymania go w mocy **wystarczy współdziałanie odnośnych attaches wojskowych, reprezentujących wszystkie zainteresowane rodzaje broni, których W. Brytania, Francja i Belgia wzajemnie posiadają w Londynie, Paryżu i Brukseli.**

Deklaracja kończy stwierdzeniem, że uzgodnione pomiędzy W. Brytanią a Francją istniejące gwarancje przeciwko niesprowokowanej napaści pozostają w mocy bez zmian.

—ooo—

Bruksela, 24. 4. (PAT). **Dziś o godz. 11 w ministerstwie spraw zagranicznych dokonano aktu podpisania 2. dokumentów. Pierwszy z nich stanowi deklarację francusko-belgijską w sprawie zwolnienia Belgii od zobowiązań lokarneńskich, drugi zaś jest potwierdzeniem odbioru tego aktu przez belgię. Dokumenty te podpisali: min. spr. zagr. Belgii Spaak oraz ambasadorowie Laroche i Esmond Ovey.**

Rozwiązanie 30 umów kartelowych

„Postojowe“ kosztowało 300 tys. zł. rocznie!

Warszwa, 24. 4. (PAT). Orzeczeniem ministra przemysłu i handlu **rozwiązano z dn. 23 b. m. 30 umów, kartelizujących przemysł naczyń emaliowanych oraz innych wyrobów z emaliowanej blachy żelaznej.**

Polski przemysł naczyń emaliowanych i innych wyrobów z żelaznej blachy emaliowanej związał się 30 umowami kartelowymi w ramach „Zjednoczenia Polskich Emalierni“, odgradzając się skrupulatnie od wpływów wolnej konkurencji. Tym czasem, jak praktyka wykazała, wolna konkurencja była jedynym czynnikiem, który mógł uzdrowić stosunki w tej gałęzi przemysłu przez wyeliminowanie słabszych przedsiębiorstw, produkujących towar drożej albo gorszej jakości.

Przeszło 8 lat istnienia „Zjednoczenia Polskich Emalierni“ nie wystarczyło temu kartelowi na przeprowadzenie odpowiedniej koncentracji produkcji, niezbędnej dla potanienia kosztów produkcji oraz dostosowania cen skartelizowanych wyrobów do siły nabywczej krajowych konsumentów. Przeciwnie, zamiast ułatwić likwidację słabszych nierentownych i zbytecznych przedsiębiorstw, **kartel ułatwiał im egzystencję przez stosowanie na szeroką skalę systemu kosztownych opłat za postój, które rocznie wynosiły około 300 tys. zł.** Opłaty te obciążając koszty produkcji czynnych fabryk, przyczyniały się w znacznym stopniu do utrzymania cen skartelizowanych wyrobów przez cały czas istnienia „Zjednoczenia Polskich Emalierni“ **na wyjątkowo wysokim poziomie.** Wskaźnik ich cen wahał się ostatnio **około 80,** podczas gdy przeciętny wskaźnik cen skartelizowanych artykułów przemysłu metalowo-przetwórczego **wynosi obecnie tylko 53.**

Na 8 fabryk uczestniczących w kartelu, tylko 3 są czynne, a 5 pozostałych ogranicza się do pobierania „postojowego“ wynoszącego corocznie około 300 tys. zł. (!)“.

Wskutek tego „Zjednoczenie“ tym bardziej nie mogło odpowiednio zniżyć swych cen nieproporcjonalnie wysokich w stosunku do reszty skartelizowanego przemysłu metalowo-przetwórczego oraz do finansowej siły nabywczej krajowych konsumentów. Powodowało to skutki gospodarczo wysoce szkodliwe nie tylko dla konsumentów, ale przede wszystkim dla samego skartelizowanego przemysłu, ograniczając znaczenie jego możliwości zbytu, co zagrażało poważnie dobru publicznemu.

Wyrządzone przez „Zjednoczenie Polskich Emalierni“ szkody, zagrażające dobru publicznemu, usprawiedliwiają w pełni rozwiązanie 30 umów kartelowych, składających się na tę organizację.

Zwycięski marsz wojsk powstańczych

na froncie biskajskim

Salamanka, 24. 4. (PAT). **Na froncie baskijskim wojska powstańcze zajęły wczoraj po południu ważne strategiczne pozycje w pobliżu Memalle. Przeciwnik cofa się wzdłuż drogi, prowadzącej z Ellorio do Durango.**

Korespondent Havasa donosi, że zwycięski marsz oddziałów gen. Franco przeciągnął się wczoraj do późnego wieczora. Dziś rano wojska powstańcze posuwały się dalej doliną Aramayonna. Wczoraj o godz. 19. oddziały powstańcze dotarły do punktu, znajdującego się o kilometr od Elorrio po zajęciu szeregu wzgórz panujących nad miastem. Jeńcy twierdzą, że Elorrio jest całkowicie ewakuowane. Sytuacja przeciwnika jest bardzo trudna i powstaje pytanie, czy zajmowane przez niego pozycje od wzgórz Enchorta do oceanu będą mogły stawić dłuższy opór. Dzień dzisiejszy może się okazać dniem niespodzianek.

W Bilbao brak chleba

Bilbao, 24. 4. (PAT). W dniu wczorajszym w mieście po raz pierwszy **dał się odczuć brak chleba.** Dzisiaj chleb będzie dostarczony tylko do szpitali i oddziałów wojskowych, gdyż zapasy mąki są niewystarczające dla zaopatrzenia w chleb ludności całego miasta.

Wykrycie centrali hitlerowców w Austrii

Wiedeń, 24. 4. (PAT). **Komunikat urzędowy potwierdza wiadomość o aresztowaniu pewnej liczby narodowych-socjalistów i wykrycie centralnego ośrodka nielegalnego ruchu narodowo-socjalistycznego w Austrii. Ze znalezionego materiału wynika, że centrala ta organizowała manifestacje narodowo-socjalistyczne w Austrii w dniu urodzin kanclerza Hitlera oraz, że udzielała dyrektyw w sprawie organizacji nowych manifestacyj, dostarczając w tym celu pieniędzy i materiału propagandowego.**

ZBIEGŁ CHORY NA TRĄD.

Królewiec, 24. 4. (PAT). Donoszą z Kłajpedy, że z tamtejszego leprosorium **zbiegł chory na trąd Pranas Gaudutis.** Mimo wysiłków policji zbiega nie udało się dotychczas schwytać.

Nuncjusz papieski u v. Neuratha

Berlin, 24 kwietnia. (PAT). Nuncjusz papieski odwiedził wczoraj min. spraw. zagranicznych Rzeszy von Neuratha. W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że nuncjusz, papieski prosił min. Neuratha o kilka wyjaśnień niektórych punktów noty, wręczonej niedawno w Watykanie przez ambasadora Rzeszy w wyniku ogłoszenia encykliki papieskiej przeciwko narodowemu socjalizmowi.

Rozwiązanie partii komunistycznej w Luksemburgu

Luksemburg, 24. 4. (PAT). **Izba przyjęła 34 głosami przeciw 9 przy jednym wstrzymującym się, projekt ustawy rozwiązującej partię komunistyczną. Rozwiązanie partii nastąpi w przyszłym tygodniu.**

Sowiecki „mecenas“ sztuki — aresztowany

Moskwa, 24. 4. (PAT). **Baron von Steiger**, referent w komitecie do spraw sztuki i nieoficjalny informator kół dyplomatycznych o opinii sowieckich czynników rządowych i odwrotnie, według uporczywie obiegających pogłosek **jest od paru dni aresztowany.** O powodach i przyczynach jego aresztowania nic oficjalnie nie wiadomo. Przypuszczają tu jednak, że aresztowanie Steigera **pozostaje w pewnym związku z czystką pisarzy sowieckich i ze sprawą Jagody.** (Patrz str. 8).

Odroczenie konferencji państw bałtyckich

Tallin (PAT). Estońska agencja telegraficzna donosi, że konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, mająca się odbyć w dn. 29 b. m. w Ko**zostaje odroczona aż do drugiej połowy czerwca, a to wobec choroby ministra Akela.**

Zarządzenia rektora S. G. H.

Warszawa, 24 kwietnia (Telef.) Na drzwiach wejściowych do gmachu Szkoły Głównej Handlowej ukazało się zarządzenie rektora prof. Miklaszewskiego następującej treści: „**Wnoszenie do gmachu i na teren szkoły teczek, walizek i jakichkolwiek paczek jest wzbronione“. Woźni od dnia dzisiejszego pilnie przestrzegali, by wchodzący do gmachu studenci stosowali się do zarządzenia. Studentom odbierano przy wejściu teczki i wszelkie paczki.** Zarządzenie rektorskie jest o tyle kłopotliwe dla młodzieży, że niektóre wykłady wymagają przynoszenia z sobą różnych pomocy naukowych, jak komplety do księgowości itd. Zarządzenie rektora ma na celu zapobieżenie **wniesieniu do gmachu uczelni petard.**

PROCES SEN. MALINOWSKIEGO ODROCZONY.

Warszawa, 24 kwietnia. (Telef.). Głośna sprawa o zniesławienie wytoczona „Słowu Pomorskiemu“ przez sen. Malinowskiego, która już raz była odroczona skutkiem niestawienia się świadków **rozpatrywana będzie w drugim terminie w dniu 18 maja. Jak wiadomo, w procesie tym, jako świadek ma zeznawać m. in.** pułkownik A Koc.

SKAZANIE DWÓCH KOMUNISTÓW.

Grodno, 24 kwietnia. (PAT). Sąd Okręgowy w Grodnie skazał **Gerasima Jaroszewicza na 6 lat więzienia i Jana Koszulę na 3 lata więzienia** za działalność komunistyczną w gminie Hornica pow. grodzieńskiego. Skazany Jaroszewicz od dłuższego czasu był kolporterem bibuły komunistycznej, a dla zatarcia śladów swej wywrotowej działalności **należał do organizacyj społecznych i charytatywnych.**

Centrala we Wrocławiu
dla prowadzenia antypolskiej propagandy

Warszawa, 24. 4. (Telef.). Agencja Press donosi z Katowic: „Der Deutsche in Polen“ organ Niemców w Polsce nie sprzyjających hitleryzmowi przyniósł sensacyjną informację **w sprawie utworzenia we Wrocławiu centrali propagandy niemieckiej na Polskę.** Zmontowanie wielkiego aparatu propagandowego nastąpiło skutkiem decyzji Min. Propagandy w Berlinie. Wychodzące we **Wrocławiu** codzienne pismo hitlerowskie **„Schles. Tageszt.“** przeznaczone zostało **na organ, który ma prowadzić propagandę** wśród mniejszości niemieckiej w Polsce. **Działalność** propagandową zależnej prasy niemieckiej w Polsce **uznano za niedostateczną.** Ministerstwo Propagandy w Berlinie nie mogło przeznaczyć na zamierzoną propagandę wśród Niemców w Polsce żadnego organu berlińskiego, ponieważ ze względu na dobre stosunki dyplomatyczne z Warszawą **zmuszona jest prasa niemiecka w stolicy do długiego nieraz milczenia w kwestiach polsko-niemieckich.** Większą swobodę ma w tej mierze prasa prowincjonalna, przy czym szczególne zezwolenie na drukowanie artykułów antypolskich **posiada wychodząca dotychczas w Bytomiu „Ostdeutsche Morgenpost“.** Obecnie postanowiono wzmocnić front prasowy przez odkomenderowanie nań „Schlessische Tageszt.“. Szef propagandy niemieckiej na Polskę **pochodzi z Wielkopolski.** Jest nim młody radca ministerialny **Berndt.** Wciągnął on do redakcji „Schlesischer Tageszt.“ współrodaków z Polski, m. in. **dziennikarza „Wiesego“ z Bydgoszczy.** Na stanowisko warszawskiego korespondenta organu wrocławskiego wydelegowano pochodzącego z Wielkopolski **Jenscha,** który dał się już poznać na łamach „Katowitzer Ztg.“. **Propaganda niemiecka ma być szczególnie silna na polskim Górnym Śląsku.** Sieć propagandową na Polskę ma obsługiwać m. i. specjalna agencja „Deutscher Pressedienst aus Polen“, która już pracuje i jest związana personalnie z „Kattowitzer Ztg.“. Cała ta hitlerowska robota propagandowa przedstawiana jest na zewnątrz **jako kampania antykomunistyczna wśród mniejszości niemieckiej w Polsce.** „Der Deutsche in Polen“ twierdzi jednak, **że chodzi tu o wyraźnie antypolską propagandę.**

—ooo—

Min. Beck u króla Karola

Bukareszt 24 kwietnia. (PAT). Min. Beck **przyjęty został dziś po południu przez króla Karola na drugiej audiencji.**

* * *

Bukareszt, 24 kwietnia. (PAT) Dziś wieczorem poseł Arciszewski **wydał obiad** na na cześć min. Becka w poselstwie **polskim z** udziałem premiera Tatarescu, ministra spraw zagranicznych Antonescu i min. obrony narodowej gen. Angelescu. Po obiedzie **odbył się** wielki raut z udziałem 300 osób.

A jednak konferencja pokojowa będzie?

Londyn, 24 kwietnia. (PAT) Stamford Lansbury wygłosił na zgromadzeniu Labour Party przemówienie na temat swej ostatniej podróży do Berlina. Oświadczył on m. in., że nie liczy on na to, aby światowa konferencja **odbyła się w najbliższym czasie, nie jest jednak wykluczone, iż nastąpi wkrótce między zainteresowanymi państwami określenie terminu jej zwołania.**

Pielgrzymi u Ojca św.

Citta del Vaticano 24. 4. (PAT). Ojciec św. przyjął dziś i udzielił błogosławieństwa **1500** parom małżeńskim, oraz **2000** pielgrzymów.

Po zajściach racławickich

Warszawa, 24 kwietnia. (PAT). W wyniku dochodzeń przeprowadzonych na skutek zajść w Racławicach w dniu 18 kwietnia br. władze prokuratorskie zatrzymały szereg osób, które brały czynny udział w tych zajściach, lub też do zajść przyczyniły się przez agitację i podżeganie.

OZN organizuje koncern pism ludowych

Warszawa, 24. 4. (Telef.). Czynione są już przygotowania do zorganizowania przy OZN **koncernu pism ludowych.** Wychodzić będą podobno dwa tygodniki i jedno pismo, które ukazywać się będzie trzy razy w tygodniu. Redaktorem naczelnym ma zostać **sen. Gwiżdż,** redaktorami dalszymi **b. poseł Wyrzykowski, b. poseł Michałkiewicz,** secesjoniści z „Wyzwolenia“ i „Piasta“. — W związku z wydawaniem nowych pism mają być zlikwidowane tygodniki **„Wyzwolenie“, „Wieś“, „Chłopski Sztandar“ i „Gospodarz Polski“.**

Konferencja obrońców inż. Doboszyńskiego

Kraków, 24 kwietnia. Przywódca napadu na Myślenice inż. Doboszyński zajęty jest studiowaniem aktu oskarżenia, który doręczono mu później niż towarzyszom. W sobotę odwiedził go w celi więziennej adwokat dr. Stuhr, wraz z aplikantem mgr. Kosturkiem. Prawnicy odbyli z inż. Doboszyńskim godzinną rozmowę. Poruszona w niej była m. in. sprawa wniesienia ewentualnego sprzeciwu w sprawie oskarżenia. Decyzja w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie dopiero we wtorek. W dniu tym odbędzie się bowiem w Krakowie konferencja obrońców inż. Doboszyńskiego. Wezmą w niej udział adwokaci dr. Pozowski i dr. Stuhr z Krakowa, oraz adw. Stypułkowski i adw. Czerwiński z Warszawy. Przed konferencją wszyscy obrońcy odwiedzą inż. Doboszyńskiego w więzieniu.

Nie wiadomo, ilu adwokatów obejmie obronę towarzyszy Doboszyńskiego. Oprócz krakowskich adwokatów gotowość podjęcia się obrony zgłosiło kilku adwokatów ze Lwowa, Poznania i Lublina.

Narady nad ochroną przyrody

Warszawa, 24 kwietnia. (PAT). Dziś odbył się w gmachu Ministerstwa WR. i OP. 18-ty zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Po otwarciu zjazdu przez wicemin. prof. J. Ujejskiego zebrani wysłuchali i przedyskutowali następujące referaty: **prof. dr. Wł. Szafera** — „Rzut oka na stan ochrony przyrody w Polsce na tle działalności Państw. Rady Ochr. Przyrody“ oraz „Projekt rozporządzenia Rady Min. o utworzeniu Parku Narod. Tatrzańskiego“, **prof. J. Smoleńskiego i prof. M. Limanowskiego** „Podział administracyjny państwa, a ochrona przyrody“ **prof. dr. A. Wodziczki radcy inż. A Kuncewicza i inż. B. Tretera** „Planowanie kraju, a ochrona przyrody“, prof. **A. Wodziczki:** „Sprawa gatunkowej ochrony roślin w Polsce“. Zjazd zakończono rozpatrzeniem programu pracy na rok 1937 oraz wolnych wniosków.

Obrady Rady Naczelnej Str. Narodowego

Warszawa, 24. 4. (Telef.). Jutro w niedzielę zbierze sie w Warszawie rada naczelna Stronnictwa Narodowego celem omówienia sytuacji politycznej i spraw organizacyjnych.

—%—

Woda odcięła górników od świata

Praga, 24 kwietnia. (PAT). Kopalnia Ferdynand w Chomle pod Pilznem została dziś **zalana wodą. W kopalni znajduje się 14 górników. Są oni odcięci od świata. Sytuacja górników jest beznadziejna**

Przygotowania do awansów urzędniczych
Tym czasem zbieranie materiałów

Warszawa, 24 kwietnia. (PAT). Z początkiem bieżącego roku przeprowadzono w administracji państwowej awanse funkcjonariuszów w dużo szerszych rozmiarach, niż w latach ub. lecz oczywiście awanse te, wobec przerwy, jaka w tym zakresie istniała od 1930 — 1934 r., **nie mogły od razu zaspokoić w całej rozciągłości potrzeb podyktowanych względami należycie pojętej polityki personalnej, której celem m. in. musi być równomierne i sprawiedliwe traktowanie wszystkich bez wyjątku funkcjonariuszów państwowych.**

Z tych powodów, chociaż termin następnych awansów nie został jeszcze ustalony, p. prezes rady ministrów, celem przygotowania ich w sposób najbardziej właściwy i przemyślany, **polecił już zbadanie przez wszystkie ministerstwa, ilu funkcjonariuszów w każdym dziale zarządu państwowego pozostaje bez awansu przez dłuższy okres czasu, posiadając zbyt niskie grupy uposażenia w stosunku do zajmowanego stanowiska, lub zbyt długą wysługę w latach.** Stopniowe usunięcie tego stanu rzeczy będzie, zgodnie z powyższym zarządzeniem celem awansów w roku bieżącym oraz w latach najbliższych.

Tajemnicze zatrucie dwóch chłopców

Warszawa, 24. 4. (Telef.). Tragiczny i tajemniczy wypadek wydarzył się na odległym przedmieściu Warszawy **na** Marymoncie. Rodzice dwu sześcioletnich chłopców Zdz. Grobelskiego i Henryka Piotrowskiego donieśli policji, że chłopcy w czasie zabawy polegającej na skakaniu ze schodów **upadli i ciężko się potłukli.** Chłopców przewieziono do szpitala, jednak lekarz nie znalazł u nich żadnych zewnętrznych obrażeń, **stwierdził natomiast objawy ciężkiego zatrucia.** Wysiłki ratownicze skończyły się niepowodzeniem, bowiem **Henryk Piotrowski zmarł, zaś stan Grobelskiego jest bardzo ciężki.** Rodzice, badani przez policję, tłumaczą się, że zatrucie nastąpiło wskutek spożycia jakiejś trującej trawy, która podobno rośnie na okolicznych łąkach. Tajemnicę zatrucia wyjaśni zapewne sekcja zwłok Piotrowskiego.

Gayda odsłania kulisy rozmów
Mussoliniego z Schuschniggiem

Rzym, 24 kwietnia. (PAT). Virginio Gayda stwierdza na łamach „Giornale l'Italia“, że w toku dwóch długich rozmów, odbytych pomiędzy Mussolinim i Schuschniggiem, dokonano ogólnego przeglądu bieżących zagadnień politycznych i gospodarczych.

W sprawie Rosji i Hiszpanii stwierdzono wspólność poglądów **uzasadniających konieczność obrony przed niebezpieczeństwem komunizmu.** O ile chodzi o stosunek do Niemiec, Włochy — pisze Gayda — domagają się, aby stosunki między Austrią a Rzeszą Niemiecką **układały się w duchu wzajemnego zaufania i aby zostały sharmonizowane z duchem protokułów rzymskich.** Stwierdzając dalej, że istnieją w Austrii pewne odruchy narodowo-socjalistyczne, dziennik wyraża zdanie, **że odruchy te nie odpowiadają życzeniom rządu niemieckiego.** Istnieje również w stosunkach pomiędzy Austrią a narodowym socjalizmem kwestia religijna mająca swe podłoże w gorącej wierze katolickiej narodu austriackiego, ale i to zagadnienie może być rozwiązane przez oba państwa.

Omawiając z kolei stosunki łączące Austrię z poszczególnymi państwami Małej Ententy, Gayda pisze, **że między Austrią a Jugosławią nie ma różnic z wyjątkiem kwestii habsburskiej.** Zastrzeżenia austriackie w tej sprawie nie mają jednak znaczenia aktualnego ponieważ sam problem restauracji nie jest aktualny.

Pomiędzy Austrią a Rumunią, pisze dalej Gayda, **istnieją tylko pewne trudności ekonomiczne i finansowe.** Natomiast trudności pomiędzy Austrią a Czechosłowacją posiadają poważny charakter polityczny, **majacy swe źródło w antyniemieckim nastawieniu polityki czeskiej i w chęci wciągnięcia Wiedna do systemu mającego zastąpić Małą Ententę.** Tendencje te, pisze Gayda, **muszą się spotkać z oporem Wiednia.** Austria nie będzie brała udziału w układach **wymierzonych bądź przeciwko Niemcom, bądź przeciwko Włochom.**

Omawiając z kolei poprawiającą się stale sytuację gospodarczą i finansową Austrii, dziennik zauważa, że w pierwszych miesiącach 1936 r. Austria posiadała w stosunkach handlowych z Włochami saldo dodatnie, **wynoszące 151 milionów lirów, obecnie** Austria będzie mogła odnieść nowe korzyści, **dzięki rozszerzeniu swoich obrotów handlowych z Jugosławią.** W zakończeniu Gayda wyraża opinię, że nic się nie zmieniło w stosunkach austriacko-włoskich, że będą one się w przyszłości rozwijać **zgodnie z protokułami rzymskimi, układami niemiecko-austrackimi oraz układami niemiecko-włoskimi.**

Odgłosy na Węgrzech

Budapeszt, 24. 4. (PAT). Korespondent dyplomatyczny węgierskiej agencji telegraficznej stwierdza, że komunikat o rezultatach rozmów weneckich **wywołał w węgierskich kołach politycznych powszechne zadowolenie.** Zadowolenie to wynika z możności stwierdzenia, że pogłoski, jakoby Austria miała wycofać się z protokółów rzymskich i zaniechać współpracy z Włochami i Węgrami, **są pozbawione wszelkiej podstawy.** Usiłowania zamącenia harmonijnej współpracy sygnatariuszy protokółów rzymskich, zawiodły, a współpraca trzech państw zarówno w dziedzinie polityki zewnętrznej, jak i w dziedzinie gospodarczej jest bardziej ścisła, niż w stosunkach między państwami Małej Ententy. Solidarność państw bloku rzymskiego, który zapewnia środkowej Europie pokojowy rozwój i który stanowi bastion pokoju dla całej Europy, **uległa wzmocnieniu po rozmowach weneckich.** Wynika to również z ustępu komunikatu, ogłoszonego w Wenecji, wyrażającego nadzieję, że współpraca Włoch i Austrii może się przyczynić do stworzenia warunków ogólnego uregulowania całokształtu zagadnień w dolinie naddunajskiej. Warunki udziału Węgier we współpracy ze wszystkimi państwami naddunajskimi są dostatecznie znane z wielokrotnie składanych deklaracyj urzędowych: **całkowita równość praw Węgier i należyte traktowanie mniejszości węgierskich w państwach sukcesyjnych.** Jednakże — kończy korespondent — stworzenie tego rodzaju warunków **nie zależy od Węgier, lecz od innych państw, zainteresowanych w uregulowaniu tego zagadnienia.**

Ceny blachy białej będą zniżone

Warszawa, 24. 4. (PAT). Komisja kontroli cen na posiedzeniu w dn. 24 bież. m. uchwaliła wniosek w sprawie **obniżki cen blachy białej o 10 proc.** Wniosek ten został przedłożony zainteresowanym ministrom. Ponadto komisja kontroli cen postanowiła zbadać ceny **wyrobów hutniczych i włókienniczych.**

Nowy wicemin. sprawiedliwości

Warszawa, 24. 4. (PAT). P. Prezydent R. P. mianował p. **Adama Chełmońskiego,** profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, adwokata w Warszawie, podsekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości.

Ankieta w sprawie powiększenia woj. śląskiego

Warszawa, 24. 4. (Telef.). W związku z rozpatrywanymi projektami zmiany podziału administracji państwowej zarządzono ankietę wśród organizacji samorządu gospodarczego. M. in. związki gospodarcze mają się wypowiedzieć co do **celowości powiększenia terytorium województwa górnośląskiego przez przyłączenie doń obszaru Zagłębia Dąbrowskiego.**

Nasza misja w środkowej Europie

P. min. Beck bawi w Bukareszcie, a P. A. T. i radio donoszą, że Rumunię ogarnął entuzjazm dla polskiego ministra i w ogóle dla Polski.

Bardzo to możliwe. Rumunia jest obecnie w takiej sytuacji, że współpraca z Polską jest jej szczególnie na rękę, a sojusz z Polską jest znakomitą gwarancją bezpieczeństwa... To w Bukareszcie!

A u nas w Polsce?

My w Polsce jesteśmy zdania, że sojusz z Rumunią jest zdrowy i celowy. Nic nas z nią (poza sprawą Polaków na Bukowinie) nie różni, a wiele łączy. Przede wszystkim łączy nas wspólna troska o przyszłość Europy środkowej... Nawet nie o wielkie problemy pokoju świata. Ale o ten „sektor" świata, który i Rumunii i Polsce jest bliski. Jak się ten „sektor" Europy dziś przedstawia?

FRANCJA W EUROPIE ŚRODKOWEJ.

W powojennej historii środkowej Europy można wyróżnić trzy okresy. Pierwszy, to — okres Małej Ententy, a przez nią Francji. Drugi, to — okres wpływów Rosji na tym terenie, a to dzięki polityce Czechosłowacji kierowanej niewątpliwie z Paryża. Okres trzeci, to — okres przejściowy wysiłków Włoch i Niemiec o opanowanie tej części Europy.

Pierwszy okres!

Struktura Europy środkowej opiera się na traktatach pokojowych po w. wojnie. Dla zabezpieczenia tych traktatów powstaje Mała Ententa trzech państw: Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Jej celem jest zabezpieczenie pokoju przez przeciwdziałanie rewizjonizmowi, a więc przeciw przesunięciu granic i powrotowi Habsburgów.

Europą środkową rządzi w tym czasie Francja. Lecz Francja jest daleko.

POTEM ROSJA SOWIECKA.

Wówczas pojawia się na tym terenie Rosja Sowiecka. Pod wpływem Francji... Paryż sposobi się do odparcia możliwej agresji niemieckiej. Odpór organizuje na zachodzie i na wschodzie. Pojawia się projekt „paktu wschodniego". Francja wciąga Rosję na teren środkowej Europy. Są to czasy p. min. Titulescu w Rumunii..: Zaczyna się prawdziwa „idylla". Rumunia buduje „symboliczny" — jak mówiono w Bukareszcie — most na Dniestrze, aby się złączyć z Rosją Sowiecką. W Pradze wszystkie partie wierzą w celowość i skuteczność sojuszu z Rosją.

Rosja nie odegrała roli większej w tym czasie w Europie środkowej. Natrafiła na opór Polski, także Jugosławii. Ale nawet jej pierwsza próba wywarcia wpływu doprowadziła do poważnych zmian w Europie środkowej. Titulescu odchodzi, a Rumunia oddala się od Rosji. Jugosławia oddala się od Pragi, a zbliża się do Rzymu. Czechosłowacja czuje się coraz bardziej osamotnioną. Mała Ententa istnieje tylko jako wał przeciw rewizjonizmowi Węgier... Dekompozycja! Co będzie z Europą środkową?

Rosja Sowiecka jest na drodze do zupełnej utraty wpływów na państwa środkowo-europejskie...

Kto w jej miejsce wejdzie?

Oto pytanie, które jest ważniejsze od wszystkich, jakie nam teraz prasa rządowa w okresie wizyty p. min. Becka rzuca!..: Kto wejdzie?

KTO TERAZ?

Zgłaszają się dwaj pretendenci: Mussolini i Hitler... Dwa mocarstwa: Niemcy i Włochy.

Otrąbiono głośno powstanie „osi Rzym—Berlin". Współpraca jednak Berlina z Rzymem, o ile może być zgodna na innych terenach, natrafi na trudności w środkowej Europie. Jest tu kilka „kości niezgody"...

Na razie coraz więcej terenu zdobywa Rzym. Układ z Jugosławią, który zaskoczył Europę, a może i Berlin, podkreślił ten fakt bardzo mocno. A zamierzona podróż króla włoskiego do Budapesztu dowodzi, że Rzym poważnie myśli o hegemonii w środkowej Europie.

Wolimy Włochy na tym terenie, niż Niemcy. Ale bądźmy szczerymi! Pierwsze miejsce w Europie środkowej powinno przypaść Polsce! Ze względu na jej siłę wewnętrzną i na jej stosunek do państw środkowo-europejskich.

Odegranie przez Polskę czynnej roli organizatora Europy środkowej leży w samym interesie Polski. Nie wystarczy deklamować, że nie idziemy z żadnym „blokiem ideologicznym", tj. ani z Rosją komunistyczną, ani z Rzeszą „hitlerowską". Znaleźliśmy się między dwoma kamieniami młyńskimi. Musimy być zjednoczeni na wewnątrz, i musimy mieć obok siebie blok państw z nami związanych, jeśli chcemy się w tej sytuacji ostać. Francja jest nam przyjazna, ale daleka. Rumunia jest bliska, ale mała. Trzeba stworzyć blok środkowo-europejski z Polską na czele. Nie przeciw Włochom, nawet nie przeciw Niemcom. Tylko dla zabezpieczenia pokoju.

Chcielibyśmy wiedzieć, czy p. min. Beck ma świadomość tych prawd — wydaje się nam — bezspornych?

J. P.

Przegląd prasy...

List matki

W „Dzienniku Bydgoskim" zabiera głos matka starosty działdowskiego, p. Twardowskiego, który został skazany za nadużycia finansowe. W czasie procesu pokazało się, że p. star. Twardowski działał nie z własnego impulsu.

„Mój syn — pisze p. Twardowska — to nie złodziej grosza publicznego, to złodziej własnego zdrowia i życia, szczęścia i bytu swej rodziny. Ale stał się nim właśnie dlatego, że wierzył w uczciwość tych, dla których pracował. Przeżyłam życie w skromnym bycie klasy średniej, kochałam Polskę i dla niej także pracowałam — dzisiaj przeklinam tę chwilę, żem Polką — a tego nauczyli mnie moi rodacy. O chłodzie i głodzie szukałam „drogi od serc", ale znaleźć jej nie mogłam, bo syn mój nie miał nikogo za sobą — a wrogowie jego byli silni i mocni".

Ból matki powinien być hamowany rozsądkiem. Jeśli zaś p. Twardowska ma w sprawie syna coś nowego do powiedzenia, byłoby dobrze, gdyby to zakomunikowała prokuratorowi.

Okradanie najbiedniejszych

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał ośm osób oskarżonych o kradzież ubrań ofiarowanych na Pomoc Zimową.

„Obrzydliwa sprawa — pisze „ABC". — Trudno wyobrazić sobie przestępstwo bardziej wstrętne moralnie. Oto ludność składa dobrowolnie ofiary, by ulżyć doli bezrobotnych, cierpiących od chłodu. I znajdują się funkcjonariusze Komitetu Pomocy Zimowej, którzy ofiary te kradną. Są to ludzie płatni zapewne w sposób wystarczający do tego, by zabezpieczyć ich przed głodem i zimnem, a okradają najbiedniejszych.

Pamiętamy, jak swego czasu, opóźniała się akcja rozdawnictwa odzieży dla bezrobotnych. Rozpoczęła się ona wówczas, gdy zelżały już mrozy, gdy pierwsze cieplejsze promienie słońca zwiastowały nadejście przedwiośnia. W okresie najsilniejszych mrozów akcja rozdawnictwa odzieży napotykała na jakieś nieprzezwyciężone trudności organizacyjne.

Kiedy wiosna rozpoczęła się już na dobre, na ulicach, na parkanach i murach stolicy zjawiły się po raz drugi wielkie afisze, wykonane kosztowną techniką, a nawołujące do składania ofiar na Pomoc Zimową.

Tylko napis u góry „Gorące serca zwalczą mróz" zalepiono starannie napisami: „Twej ręki brak wśród bratnich rąk". Bo nie było juz mrozu, który trzeba było zwalczać, a był jeszcze olbrzymi zapas wielkich afiszów, wykonanych kosztowną techniką.

Mnożą się objawy niezadowolenia bezrobotnych".

Szkoła blokady I Domu Akad. w Krakowie

Blokadę I Domu Akademickiego w Krakowie popiera prasa: socjalistyczna („Naprzód"), żydowska („Chwila" i „Nowy Dziennik") i — dość wprawdzie dyskretnie ale wyraźnie — rządowa („Kurier Poranny"). „Naprzód" opisuje szeroko zebranie urządzone w tym „zablokowanym" Domu przez P. P. S z p. Ciołkoszem na czele. — A po tym dodaje:

„Nazajutrz po zebraniu odbyła się Konferencja Zarządów Klasowych Związków Zawodowych w Krakowie, na której m. i. uchwalono rezolucję, wyrażającą solidarność krakowskiej klasy robotniczej z blokującymi. Jest to najlepsza odpowiedź na brednie prawicowej prasy o „izolacji moralnej" blokujących. Ciekawa „izolacja", skoro z blokadą solidaryzuje się 23.000 robotników krakowskich, zorganizowanych w klasowych związkach zawodowych!"

Że to cała P. P. S. w Krakowie za tymi blokującymi młodzieńcami z „sanacyjnego" Z. P. M. D... **Nie wiadomo, czy ten sukurs P. P. S. będzie czynnikom prorządowym bardzo miły. A może będzie...** Wreszcie „Naprzód" twierdzi, jakoby p. wiceminister Ujejski

„całkowicie podzielił pogląd blokujących o **niemożności równoczesnego należenia do dwu Bratniaków** i tym samym uznał nielegalność zapisu do Bratniaka przeszło 500 kleryków i medyków, dzięki którym endecy „zwyciężyli" przy wyborach. To oświadczenie p. wiceministra Ujejskiego jest zapowiedzią zwycięskiego zakończenia blokady".

Czekamy na potwierdzenie tej sensacyjnej wiadomości.

Rozdarte serce — żydowskie

Rezygnujemy z odpowiedzi na pytanie: czy żydzi są zadowoleni, czy niezadowoleni z tego, że do O. Z. N. nie będą mogli należeć... „Nowy Dziennik" beszta nas za to, żeśmy pisali, iż niektórzy żydzi doświadczają „bólu" z tego powodu.

„Raczej chyba — pisze o „Głosie Na-

Dyplomatyczne rozjazdy

W dyplomacji europejskiej panuje znowu niezwykle żywy ruch. Na rozjazdach bawią ministrowie spraw zagranicznych, inni przedstawiciele rządów, a nawet głowy państw. Także i polscy ministrowie biorą udział w międzynarodowej wymianie zdań, czego dowodem odwiedziny ministra przemysłu i handlu p. Romana w Brukseli, oraz wizyta ministra Becka w Bukareszcie.

Wizyta min. Romana w Brukseli nabrała większego znaczenia wobec faktu, że belgijskiemu premierowi van Zeelandowi zlecono doniosłą misję sondowania zdań w sprawie możliwości międzynarodowego porozumienia gospodarczego. Ze znanego wywiadu, którego udzielił min. Roman po powrocie do Warszawy redaktorowi PAT-a wiemy już, że w ciągu maja przybędzie do Polski przedstawiciel belgijskiego premiera p. Frere celem omówienia z rządem polskim spraw, dotyczących owego porozumienia.

Wizyta min. Becka w Bukareszcie wywołała zainteresowanie już nie tylko w Polsce i Rumunii, ale i na szerszym terenie europejskim, zwłaszcza, że następuje ona w okresie pewnego fermentu w stosunkach nad Dunajem i dokonujących się przemian w tej części Europy.

Rząd rumuński nadał wizycie min. Becka w Bukareszcie ramy bardzo uroczyste i witał przedstawiciela Rzplitej serdecznie, zaś prasa rumuńska poświęca pobytowi min. Becka w stolicy Rumunii artykuły, w których podnosi znaczenie sojuszu polsko-rumuńskiego. P. min. Beck w wywiadzie udzielonym prasie rumuńskiej zaznaczył, że atmosfera przyjaźni, która otaczała pobyt min. Antonescu w Warszawie nie jest czemś wyjątkowym, lecz że wyraża ona ogólne i stałe uczucia Polski dla Rumunii.

Najpilniejsza jednak uwaga kół politycznych Europy zwróciła się w stronę Wenecji, gdzie Mussolini prowadził rozmowy z kanclerzem Austrii Schuschniggiem. W ciągu ostatnich miesięcy nagromadziło się między Rzymem a Wiedniem sporo trudności, które zapewne chcieli usunąć obaj sternicy państw, związanych z sobą protokółami rzymskimi. **„Le Temps" pisze, że Schuschnigg chciał otrzymać ścisłe informacje, o ile Austria może liczyć na włoskie poparcie niepodległości, zagrożonej przez Berlin, z którym Włochy są obecnie w ścisłym porozumieniu z racji układu znanego pod nazwą osi Rzym—Berlin.**

Zwróciło uwagę, że jeszcze przed wyjazdem do Wenecji kanclerza Schuschnigga udał się do Rzymu premier Goering. Berlińskie koła polityczne zaprzeczyły, by podróż Goeringa miała cele polityczne. Powodem wyjazdu Goeringa do Włoch miały być sprawy prywatne, mianowicie kuracja żony pruskiego premiera. Ale, kto — wie!

Duże znaczenie przywiązuje się również do wyjazdu francuskiego ministra obrony narodowej p. Daladier do Londynu. Wprawdzie oficjalnie powiedziano, że min. Daladier udał się do Anglii tylko dla wygłoszenia odczytów, ale oczywiście jest to tylko pretekst, **gdyż właściwym celem jego wizyty po drugiej stronie kanału La Manche były poufne obrady z ministrami brytyjskimi w sprawie wzajemnych zobowiązań wojskowych i w kwestii rozbrojenia, które stanie się aktualnym z końcem przyszłego miesiąca, gdyż, jak już ogłoszono, 30 maja zbierze się w siedzibie Ligi Narodów prezydium konferencji rozbrojeniowej. Obrady owe przeprowadził min. Daladier w drugim dniu swego pobytu w Londynie, mianowicie w czwartek.**

Francuski minister zetknął się na wydanych na jego cześć przyjęciach nie tylko z brytyjskimi ministrami odpowiedzialnymi za zbrojenia i szeregiem wyższych oficerów angielskich, ale również z przedstawicielami kół parlamentarnych, m. in. z przywódcą opozycji posłem Labour Party Attlee.

Widzimy, że jak na jeden tydzień, to tych podróży dyplomatycznych było sporo. Możnaby powiedzieć panom politykom i dyplomatom: odwiedzajcie się, ile wola, byle tylko te wizyty przyniosły jakieś trwałe rezultaty. Niestety tego nie widać. Im niepewniejsze stosunki, tym więcej podróży, wizyt i rewizyt.

P-z.

rodu“ — mógłby wyczytać zadowolenie“.

Ale oto, co tensam „Nowy Dziennik“ pisze dalej:

„Boli nas jednak inna rzecz, która dotyczy nie tyle udziału tej czy owej grupy żydowskiej w nowym obozie politycznym, ile raczej samych założeń ideologicznych tego obozu, któremu patronują najwyższe czynniki państwowe. Przejmuje nas głęboką troską ewolucja haseł i programów, która dokonała się po śmierci Marszałka Piłsudskiego w Jego obozie — ewolucja w kierunku szowinistycznego nacjonalizmu, zbliżająca mimo woli obóz ten do programu najzagorzalszych wrogów Pierwszego Marszałka Polski“.

„Ból“ i „zadowolenie“ — równocześnie! Rozdarte serce! To nie dobrze! Z rozdartym sercem nie można żyć. Ale dopóki tak jest, nie podejmujemy się dać czytelnikom odpowiedzi na pytanie, czy żydzi są zadowoleni, czy niezadowoleni z ostatniego oświadczenia p. płk. Kowalewskiego.

Migawki

Cóż za dobry człowiek!

Któryś z moich gorętszych kolegów redakcyjnych wypalił niedawno szyderstwem: — w Warszawie ludzie chodzą do „jasnowidzów!“ Cóż jednak powie na to, że w naszych „polskich Atenach“ też są i działają „jasnowidze“!

Ot, wczoraj, idę sobie krakowskim Rynkiem. Nagle chłopak jakiś wpada na mnie. I pakuje mi jakiś papierek do ręki. Biorę. Dlaczego nie brać? A może to ktoś rozdaje 20-złotówki (był taki jeden w Warszawie)?.. Ogłoszenie „jasnowidza“. Mieszka tam i tam. Nosi tytuł: „Mistrz Międzynar. Instytutu Wiedzy Tajemnej“. Wie wszystko. „Widzi na odległość“... „Przepowiada przeszłość(!) i przyszłość“... Ale najciekawsze było na końcu!

„Zestawia(!) pewne wygrane numery losów“.

Jestem taki sceptyk, że nawet „jasnowidzowi“ nie wierzę. Przegrałem na loterii już cały swój majątek. t. j. równowartość 5 skarpetek dziurawych... Teraz już nie zagram. Choćby nie wiem co...

Ale pomyślałem sobie:

— Cóż to za dobry człowiek z tego „jasnowidza“... Zna, psiajucha, wszystkie numery, które wygrają. I sam nie zagra! Niech inni wygrywają! On się zadowoli tymi złotówkami, które mu lubownicy tego sportu zapłacą!... Cóż za dobry człowiek!

BAYARD.

W krzywym zwierciadle

Nowa „poezja“ czyli: nic

T. zw. nowa poezja działa na nerwy ludziom, którzy się wychowali na poezji z sensem. Poezja Słowackiego, Asnyka, Tetmajera, Wyspiańskiego, Staffa i Kasprowicza daje nam chwile wielkich wzruszeń. Nowa poezja zaś — wyprowadza z równowagi. Tamta była poczęta z czegoś, co — może nie zbyt właściwie, ale częściowo słusznie — nazwano natchnieniem. Ta nowa rodzi się w mózgu, na zimno, z wyrachowania; te jej sławne już metafory, porównania i symbole są fałszem, jej „urbanizm“ i kult techniki zakłamaniem, a jej forma takim samym nieładem, jak ten, który panuje w głowach tych „poetów“.

Właściwie powinno powstać jakieś towarzystwo do walki z tą „poezją“. Ale nie powstanie! O poezję ludzie nie będą walczyć. Za to niech się przynajmniej śmieją.

W okresie impresjonizmu w naszej literaturze powstał wiersz, który poniżej zamieszczamy, a który godził w nonsensy logiczne tak często spotykane w tej poezji.. Oto on:

W spokojnym wirze ponadziemskich stoków,
W bezkłębnym dymie zjednoczonych marzeń,
Nie wiem, zaiste, czy iskra obloków
bardziej jaskrawa, czy jaskrawość zdarzeń?
Tak — bo nieziemskie zaiste widziadło
Snuje się w myśli, jak olbrzymia lwica.
Co widzę? Lwica ma w paszczy zwierciadło
A na nim napis: „Świat czynów martwica“.
Ach to okropne — i ten żal gołębi,
Co się w napisie tej paszczy welzawił
I w lwicy oku ten żar, co mnie ziębi
Bo ja w nim czytam: świat mnie tak rozkrwa-
[wił...
— — — — — — — — —
I burza huczy i śpiewają duchy
I krwawe harce z upiorami toczą
Z niemymi krzyki nieruchome ruchy
wciąż wyprawiając, w krwi bezkrwistej broczą.
— — — — — — — — —
Tak uczą dzieje — dzieje czarnych brańców
Wiem to, pouczon dziś własnym natchnieniem,
Lecz wiem, że z świata ostatecznych krańców
Spłynie dym kiedyś, zwany całopale-
[niem...

Termin otwarcia wystawy paryskiej
jeszcze nie ustalony

Brak ostatecznej decyzji rządu co do daty otwarcia wystawy powoduje pewne zaniepokojenie w kołach handlowych Paryża, zainteresowanych w uruchomieniu całego kompleksu przedsiębiorstw, związanych z sezonem wystawowym. Ostateczna decyzja rządu zapaść ma po inspekcji, jaką premier Blum osobiście przeprowadzić ma w tych dniach na terenie wystawy, aby przekonać się naocznie o stanie pracy. Prawdopodobnie ostateczna decyzja zapadnie w poniedziałek w czasie obrad rady ministrów. — „Ere Nouvelle“ z ubolewaniem stwierdza, że nie tylko wystawa zostaje opóźniona, lecz że **czynniki rządowe nie mogą dotychczas ustalić daty otwarcia** i z ironią przypomina hasło rzucone kilka miesięcy temu: **„Wystawa będzie zwycięstwem Frontu Ludowego nad faszyzmem“.**

W powodzi pogłosek i informacyj na temat wystawy, organ sfer finansowych „Le Capitale“ podaje, że według wiadomości, jakie zaczerpnął z najbardziej kompetentnych źródeł, należy oczekiwać uroczystego otwarcia wystawy w sobotę dnia 29 maja. Nazajutrz tj. w niedzielę 30 maja wystawa zostanie udostępniona dla publiczności. — Dziennik zwraca uwagę, że nie należy z opóźnienia wystawy robić specjalnych zarzutów kierownictwu, gdyż ostatnia wystawa kolonialna w Paryżu, zakrojona na znacznie mniejszą skalę niż obecna, **została również opóźniona o cały miesiąc.** Ceremonia inauguracji wystawy odbędzie się w t. zw. Grand Palais w pobliżu Champs Elysees.

— o-o-o —

Kronika kulturalna

KONFERENCJA W MINISTERSTWIE WR. I OP. W SPRAWIE SZKOLNICTWA ARTYSTYCZNEGO. W ministerstwie WR. i OP. odbyła się pod przewodnictwem min. prof. W. Świętosławskiego konferencja poświęcona organizacji szkolnictwa artystycznego, w której wzięli udział: wiceminister prof. J. Ujejski, dyrektorzy departamentów szkolnictwa ogólnokształcącego, zawodowego oraz nauki i szkół wyższych, jak również szereg urzędników wydziału sztuki. — Posiedzenie zagaił min. Świętosławski, nawiązując do swego przemówienia na komisji budżetowej Sejmu, w którym zapowiedział dostosowanie organizacji szkolnictwa artystycznego do założeń ogólnej polityki ministerstwa i przeprowadzonej reformy szkolnej. Tematem dalszych rozważań były ogólne zasady organizacji szkolnictwa artystycznego, zagadnienia typów poszczególnych szkół, ich programów oraz uprawnień. Poruszane były również zagadnienia natury gospodarczej związane ze szkolnictwem artystycznym.

Radio

ATRAKCJE DRUGIEGO DNIA. W sobotę otwarta w Starym Teatrze wystawa radiowa, ściągnęła do reprezentacyjnych sal udostępnionych na ten cel przez krakowskie Biuro Koncertowe tłumy widzów o najszerszej skali zainteresowań. Dziś w niedzielę dn. 25 bm. sale wystawowe otwarte są od godz. 10-21-szej. Studia radiowe i amplikatornia na wystawie transmitować będą część programu radiowego. Z Wystawy nadane będą o godz 16.20 „Dawne rozmaitości“ w wyk. p. Leny Meyerholdowej i p. Solarskiego. 17.30. Pokaz mód. 18.00 Popis gimnastyków Sokoła. 19.20 Popularny koncert wieczorny w wyk. pp. M. Bieńkowska — sopr., St. Mikuszewski — skrz., Jaques Marmor — fort., dyr. Wallek-Walewski — akompaniament. 20.00 Lekkie piosenki w wyk. Ireny Orskiej, P. Kruszewskiego, zespołu revellersów „Dobrana dzwórka“ A. Lenczowski — akomp. Poza tymi atrakcjami, premie za wylosowane bilety wstępu, bezpłatne magnesowanie słuchawek, głośników, porady techniczne i badanie sprzętu, demonstracja zwalczania zakłóceń w odbiorze, liczne konkursy, których szczegóły otrzymają zwiedzający na wystawie.

—oOo—

Programy stacyi radjowych
PONIEDZIAŁEK 26 KWIETNIA.

Warszawa i program ogólnopolski g. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11,30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert południowy; 12.30 Od warsztatu do warsztatu — audycja poświęcona rzemiosłu; — 12.50 Dziennik południowy; 15.00 Wiadomości gospodarcze; — 15.15 Muzyka lekka z płyt; 15.35 Muzyka z płyt; 15.55 Wszystkiego po trochu — wesoła audycja dla dzieci; — 16.15 Jak powstały i co znaczą nasze nazwiska — odczyt; 16.30 Tercety wokalne w wyk. Azarewicz; 17.00 Licea przemysłowe — odczyt; 17.15 Koncert muzyki poważnej; 17.50 „Krokus i zimowit“ pogadanka z Krakowa; — 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 18.50 Pogadankę p. t. „Na jarmark“ wygł. I. Nojek; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 Koncert orkiestr.; 20.05 Recital fortepianowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 „Liście wawrzynu“ wieczór poetycki; 21.30 „Odgłosy Wileńszczyzny“; 22.00 Koncert muzyki; 23.05 Programy lokalne.

Kraków godz. 7.25 Kilka informacyj: 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka lekka z płyt; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert symfoniczny; 15.15 Koncert rozrywkowy (muzyka na płytach); 15.55 Audycja dla dzieci; 18.20 Koncert muzyki; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert rozrywkowy. 15.30 Lwowskie wiad. bieżące; 15.35 Muzyka z płyt 15.55 Pogadanka społeczna: 16.00 Program na dzień następny; 16.05 Muzyka lekka na płytach; 18.20 Pieśni polskie; — 18,35 Odczyt pod tyt.: „Jak korzystać z pomocy lekarskiej Ubezpieczalni Społecznej“; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka lekka z płyt; 12.03 Muzyka południowa z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka taneczna; 13.58 Wiadom. giełdowe; 15.15 Muzyka lekka z płyt; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka lekka z płyt; 18.20 Pogadanka: — Problem kultury fizycznej w organizacjach kobiecych W. F. i P. W. na Śląsku; 18,30 Muzyka taneczna; 18,45 Program na dzień następny.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

J. F. PREUSSNER.

Kobieta w świecie i w domu

Historia niniejsza właściwie obeszłaby się bez tytułu, tak, jak nie jedna pieśń obywa się doskonale bez słów, ale, że początek jest połową wszystkiego, więc... i tak dalej...

Historia była taka:

Idę ulicą, wchodzę do bramy opatrzonej numerem 16, winduję się na trzecie piętro, dzwonię do drzwi nr 6 i czekam. Wraz ze mną czeka także niniejsza historia. Wizytówka mówi, że znajduje się przed mieszkaniem zajmowanym przez inż. P. Z. (dyskrecja nakazuje mi poprzestać na tym kryptonimie), a tylko lepiej poinformowani wiedzą, że mieszkanko należy do świeżo upieczonego małżeńtwa. On, jak już zaznaczono, jest inżynierem, ona zawodowo lepi pigułki w aptece.

Dzwonię raz i drugi. Bez skutku. Dzwonię po raz trzeci i ten dopiero alarmowy dzwonek skutkuje. Okienko od „judasza“ otwiera się i widzę podejrzliwie na mnie spoglądające oko.

— To ja — mówię, aby rozproszyć wszystkie obawy.

— A to ty! — odpowiada mi stłumiony głos — czekaj chwilę, tylko się przebiorę.

— Co? Przebierzesz się? — mówię trochę niecierpliwie — pocóż te ceregiele, do diaska...

Chłopisko coś pomruczało, ale drzwi pozostały zamknięte. Dopiero po kilku minutach rozległ się brzęk łańcuchów, zgrzyt zasuwek i klucza (wszystko to z nadmiaru zaufania do przybywających gości) i wreszcie oczom moim ukazuje się pucołowata twarz Pezeta.

— Bardzo cię przepraszam. — mówi do mnie — ale widzisz byłem w kuchni i...

— I co? — pytam, ponieważ wyjaśnienia Pezeta urywają się na spójniku.

— Gotowałem sobie obiad — tłumaczy mi niezręcznie Pezet. — Czegóż się patrzysz na mnie?

Dobry sobie. „Patrzę na niego“. A na kogo mam wytrzeszczyć oczy?

— Sam jesteś? — mówię głośno. Żona w budzie? A gdzie służąca?

— Odprawiłem dziewczynę. Po co mam trzymać i jeszcze dawać jej jeść. Żony nie ma w domu cały dzień. Przychodzi dopiero wieczorem, no i zawsze się gdzieś wybieramy: do kina, do teatru czy do kawiarni. Ja zaś przychodzę wprawdzie na dwie godziny w południe do domu, ale dla mnie samego nie opłaca się trzymać służącej. Zresztą, kiedy byłem na obozie, nauczyłem się smażyć jajecznicę. Powiedz sam: na co mi potrzebna służąca?

— Masz rację. No a poza tym, jak ci się powodzi?

— Mitteleuropeisch, jak mówi jeden mój znajomy. Słyszałem, że się żenisz, czy to prawda?

— Po co? — zapytałem — powiedz sam. Żeby żona pracowała cały dzień, żebyśmy mieli dom, w którym nawet służącej nie opłaci się trzymać. Żebyśmy chodzili co wieczór do teatru, do kina, czy do kawiarni? Czy dlatego mam się koniecznie ożenić?

Pezet spojrzał na mnie urażony.

— Czy myślisz, że gdybym zarabiał tyle, aby moja żona mogła być żoną taką „prawdziwą“, pozwoliłbym jej chodzić do apteki? Niestety musimy oboje pracować.

— Pewnie, że musicie oboje pracować — rzekłem rozgniewany — bo zaczęło się od tego właśnie, że kobiety zamiast siedzieć w domu, poczęły pchać się do biur, urzędów i wkrótce zrobiło się takie zatrzęsienie na rynku pracy, że tam, gdzie dawniej pracował jeden urzędnik, teraz pracuje dwóch lub trzech. Potworzyły się całe kadry maszynistek, stenotypistek, korespondentek, sekretarek osobistych, w ogóle posad i funkcyj dawniej nieznanych. Aby zaś utrzymać te wszystkie stenotypistki, trzeba było odpowiednio zmniejszyć nasze pensje. I tak szło. Czym dalej w las, tym więcej drzew. W niedługim czasie nawet małżeństwo na spółkę nie zarobi na swoje utrzymanie.

— Cóżeś się tak rozkrzyczał — zaperzył się Pezet — czy to moja wina?

— Twoja, bo gdybyś zabrał żonę z apteki, i gdyby wszyscy mężowie poszli za twoim przykładem, napewno podaż i popyt na ręce robocze wyrównałby się. Napewno otrzymałbyś lepsze wynagrodzenie. Powiedz mi, ile kobiet pracuje w waszym biurze?

— Kobiet? — Pezet zamyślił się — 15... nie, czekaj, 17 kobiet.

— No, gdyby tak wszyscy postąpili, to rzeczywiście może byłoby lepiej, ale powiedz sam: ile kobiet wolałoby raczej rozejść się z mężem, niż zaprzestać zarobkować!

— Znowu nie tak dużo, jak się to zwykło gadać. Bo takie małżeństwo, jak przepraszam, twoje, to — żadne małżeństwo. Widzę tutaj u ciebie na stoliku tygodnik „Kobieta w świecie i w domu“. W świecie? W porządku. Ale w domu?

— Głupi jesteś — rzekł Pezet. Przecież ja kocham Ludkę (to jego żona).

On kocha Ludkę, dlatego jestem głupi, dlatego on mało zarabia, dlatego ona pracuje przez cały dzień.

— o-o-o —

TYGODNIK 24 MAJA AKADEMICKI

KRAKÓW, 25 KWIET. 1937 — ROK II — NUMER 17.

Z prasy akademickiej

Musimy być awangardą

W artykule pod powyższym tytułem na łamach wileńskiego dwutygodnika „Pax" (1.—15. IV. br. nr 7) zastanawia się A. Gołubiew nad drogami rozwoju dynamicznego katolicyzmu.

„Dziś mówimy — pisze — o katolickim ustroju społecznym, o kat. wychowaniu itp. Nie obejmuje to jeszcze całokształtu życia. Jeżeli chcemy mówić o integralnym katolicyźmie, t. j. o pełnym wcieleniu w życie indywidualne i społeczne ducha katolicyzmu, t. j. o zniesieniu fatalnego dualizmu naszego życia religijnego i zawodowego, t. j. o całkowitej przebudowie naszej półpogańskiej kultury na kulturę chrześcijańską — nie możemy ograniczać się jedynie do zagadnień wiary i ogólnej moralności, lecz musimy wypracować katolickie formy wszystkich dziedzin życia".

Do osiągnięcia tego celu konieczne jest według Gołubiewa, wyzbycie się dogmatyzmu myślowego i dedukcyjnego wypracowywania form życia:

„Muszą (one) wyrastać z życia i jego potrzeb, z istniejących warunków i tendencyj społecznych, muszą być ciągle inne i nowe zależnie od miejsca, czasu, charakteru danego narodu... uzgadniane z zasadami i duchem katolicyzmu..."

Dziedziny, które przede wszystkim winny iść na warsztat myśli katolickiej to zagadnienia: społeczne i gospodarcze, polityczne, wychowania nowego człowieka, form życia codziennego i syntezy kultury.

Ten zasadniczy artykuł, z którego wyjątki cytowaliśmy powyżej, wyraża przekonania powszechne dziś wśród młodej inteligencji katolickiej.

O nowego człowieka

Potwierdzenie stanowiska dwutygodnika wileńskiego znajdujemy w miesięczniku krakowskiej młodzieży akademickiej, o wiele mówiącym tytule: „Młoda Awangarda", gdzie W. Zawadzki tymi słowy kończy artykuł wstępny na temat nowych haseł:

„poruszając zagadnienia społeczne nie rozwodziłem się nad jakimiś doktrynami ustrojowymi, ale głównie zajmowałem się psychiką pojedyńczego człowieka. Najdoskonalszy w teorii ustrój w praktyce okaże się niewystarczający, o ile równocześnie nie zmieni się duszy poszczególnych ludzi. Twórzmy więc nowego człowieka!

Czasy są przełomowe: od nas zależy jakość przyszłego świata. Jednym z największych grzechów w obecnej chwili jest bierność ducha. Żyć znaczy tworzyć!!!"

„Stat Crux"

Symbolem, manifestacją, tych przekonań młodzieży o konieczności oparcia wszelkich dziedzin życia na fundamencie zasad Chrystusowych — jest wprowadzanie uroczyste Krzyża na żądanie ogółu studentów do audytoriów uniwersyteckich i lokali organizacyjnych. W ostatnim numerze „Młodzieży Katolickiej" (Nr. 4. 1937) M. K. Brzeska zamieszcza sprawozdanie z zawieszenia Krzyży w Szkole Sztuk Pięknych im. Gersona w Warszawie:

„Stat Crux dum volvitur orbis". Wiele pokoleń przejdzie przez mury szkolne, wiele ambicji i wysiłków artystycznych wygaśnie, zatrą się wspomnienia osób, a symbol Krzyża zawieszony wysoko ponad wszystkim w pracowni przetrwa i pozostanie. Dwie symboliczne linie Krzyża: pozioma i pionowa wskazują nam właściwą drogę natchnień artystycznych. Krzyż podstawą swą mocno tkwiący w ziemi, ramionami obejmuje wszystko, co ludzkie, a szczytem swym sięga w nieskończoność".

Ekipy społeczne

Terenem ożywionej działalności katolickiej są dziś głównie organizacje robotnicze i akademickie. W „Kulturze" (dnia 18. IV 1937 Nr 16) P. Mroczkowski przedstawia działalność „Ekip społecznych" we Francji, których

„celem jest stworzenie między młodą inteligencją katolicką, młodymi robotnikami, wieśniakami małych zbliżeń w pracy — tym, którzy pracują narzędziami żelaznymi, dać narzędzie intelektualne,... otworzyć oczy wszystkich na to, co ich otacza. Ale edukacja jest wzajemna, bo przecież... akademik nie pozna robotnika, jego potrzeb, psychiki, przez książki, lub kilka rzadkich wizyt: trzeba z nim żyć W tych warunkach przyjaźń nie jest frazesem, ani złudą. I nie jest złudą naprawdę. Patrzyłem na tych akademików schodzących się wieczorami z robotnikami i myślałem, że to już jakiś nowy świat się rodzi. Trzeba zrozumieć, że to jest właśnie pełna i prosta realizacja chrześcijańskiego ideału społecznego współpracy i miłości klas, realizacja wprost namacalna w swej metodzie".

I u nas na tym odcinku pracy widać wśród młodych zrozumienie coraz większe jego doniosłości i nowych metod.

Gdy zakwitną kasztany...

Ileż pięknych obrazów przesunie się przed oczami fantazji wielu osób na dźwięk tych trzech rozkosznych wyrazów: gdy zakwitną kasztany. Wiosna, maj, słońce...

Wszystko jednak (niestety!) ma swoją odwrotną stronę medalu. Ma więc ją i wiosna i słońce i maj — mają kwitnące kasztany. O, właśnie! Te kwitnące kasztany... Nie ma chyba w Polsce akademika, który by nie zrozumiał tego popularnego wśród naszej braci zwrotu.

Jeśliby przypadkiem ktoś, nie wtajemniczony w arkany słownictwa studenckiego, chciał się dowiedzieć, co właściwie ten zwrot oznacza, niech zajrzy z początkiem maja do akademickich domów (z wyjątkiem I Domu Ak. na Jabłonowskich w Krakowie! — źle by sobie bowiem ów zwrot wyinterpretował), niech wejdzie do jednego, drugiego, trzeciego pokoju, niech się przypatrzy, jak w pochylone nad stołami głowy „wkuwa się" po całych dniach zawartość porozkładanych wokoło podręczników, skryptów i notatek — gdy kwitną kasztany...

Milknie na uniwerku życie organizacyjne, na tablicach ogłoszeniowych wiszą już tylko kartki sprzed miesiąca, dwóch. Żadnych prawie zebrań, żadnych wieczorów dyskusyjnych, broń Boże — dancingów. Lokale organizacyj świecą pustkami, każdy się wymawia od pracy egzaminem (jest to nagminnie stosowany w tym czasie sposób na wykpienie się od obowiązków), a na posterunku pozostaje zalatany jak dorożkarska szkapa i „pełen poświęcenia" prezes, lub Zarząd (przez duże „zet") w najlepszym wypadku, a nieraz nie ma nikogo.

Stanu tego nie można nazwać normalnym, a tym bardziej nie powinien być traktowany jako naturalny skutek zbliżających się egzaminów. Praca bowiem na terenie organizacyj ideowo-wychowawczych nie jest sportem, atrakcją lub innego rodzaju przyjemną rozrywką dla zabicia czasu, lecz wypływa z najgłębszych przekonań ideowych, z dobrze pojętego obowiązku pracy dla tych przekonań, z potrzeby zaprawienia się już w czasie studiów uniwersyteckich do przyszłej pracy na szerszym terenie społecznym — pracy dla Ojczyzny.

Wymawianie się więc „egzaminem" od powinności organizacyjnych, wykorzystywanie koniunktury przedegzaminacyjnej i łatwowierności kolegów dla zrobienia sobie wolnego czasu (taka śliczna wiosna!) i pozbycia się wszelkich „kłopotów" nie tylko jest dowodem braku zrozumienia obowiązków członka organizacji i braku poczucia koleżeństwa („niech się prezes martwi!") — ale, i to przede wszystkim, jest działaniem na szkodę organizacji.

...Uwagi powyższe nasuwają mi się szczególnie uparcie teraz, kiedy jest tyle sposobności do obserwowania tych „wiosennych" przejawów życia akademickiego, kiedy budzi się tyle smutnych nieraz refleksji z powodu osłabienia tempa życia organizacyjnego. Teraz, gdy wkrótce na Plantach zakwitną kasztany...

z. c.

Poezja młodego Podhala

Niedawno ukazał się na półkach księgarskich tomik „Poezyj młodego Podhala" zawierający utwory: Jana Mazura, Stan. Nędzy-Kubińca, Hanki Nowobielskiej, Anieli Stapińskiej, August. Suskiego i Ant. Zachemskiego. Antologię zaopatrzył słowem wstępnym prof. St. Pigoń. Z uznaniem należy podnieść fakt, że tomik poezji ukazał się z inicjatywy Koła Polonistów S. U. J. oraz jego nakładem. Pobudki, jakimi kierowało się to najruchliwsze na Uniwersytecie koło naukowe, są bardzo szczytne. Patrząc na zwiększanie się wału rozgraniczającego dwa strumienie kultury narodowej: inteligencki i ludowy, stara się ono, w miarę sił i możności, przerwać tę sztuczną groblę, by strumienie spłynęły w jedno koryto. „Mamy z poezji ludowej wykrzesać — narodową" — piszą wydawcy.

Jak się w ogólnych zarysach przedstawia dorobek poetycki młodego Podhala? Ogólny ton, którym brzmią lutnie, względnie gęśliki, podhalańskich poetów, może nas natchnąć otuchą i wiarą w istnienie potężnego rezerwuaru sił duchowo-twórczych wśród warstwy chłopskiej. I tak wiersze Mazura, wykazujące świetne opanowanie rytmiczno-muzykalnej formy, tchną cudownym optymizmem człowieka wierzącego. Natomiast pewne zgrzyty i dysonanse dają się wyczuć w poezjach Nędzy-Kubińca, który uderza w ton społecznikowski. Augustyn Suski jest chyba najpełniejszą indywidualnością poetycką. Wypowiada się w oryginalnej formie, choć czasem razi pewien nalot inteligencki.

Wiersze są pisane gwarą podhalańską mniej lub więcej stylizowaną. Dla ilustracji przytaczam tu jeden wiersz Hanki Nowobielskiej, pt. „Majową nocą":

A mnie sie przecie zdaje,
ze w taką noc, bez księżyca,
kiedy dziewki zakońcą śpiewy przi kaplicak,
a w izbak
ostatnie pogasną kaganki
i sen sie przicai na przizbak,
ze w taką noc — samiutkim rzeki krajem —
idzie Pani o jasnyk licak...

Izie od hol z zapachem kosodrzewiny
przez smreki i młode olsyny,
przegarnio listków firanki.
Przez młode idzie gaje...
Nózki ma mgłami obute,
jasność przi głowie Jej błysko.

W taką noc Świętej Panience
drogę złote moscą kaceńce
i srebrem bieli rzezucha...
Woda skrzipecki stroi—na nutę kołysanki —
na swojską, wsiową nute...

A Ona idzie i słucha
tak bardzo moja... tak bliska...

Antologię można nabyć w lokalu Koła Polonistów (Jagiellońska 20, III p.) od 12—13 godz., lub za pośrednictwem PKO. (Konto czekowe nr 405.607). — Cena 2 zł.

Z. K.

Modernizacja

Dawniej człowiek o zbrodniczych instynktach brał pałkę i rabował na rozstajnych drogach. Obecnie zostaje kapitalistą i daje takie ogłoszenia do gazet: „Rządca rutynowany potrzebny od lipca. Kawaler lub żonaty — mała rodzina". (IKC. Nr 106 z 18 kwietnia br.) Bo ojcu „większej rodziny" wypada dać większą pensję i większe mieszkanie...

Brak jeszcze wskazówek, gdzie mają się topić ludzie z większą rodziną, którym egoiści posady nie dadzą.

PSIUNIO.

KRONIKA

CZY ZUŻYCIE PRĄDU ELEKTR. JEST OZNAKĄ PILNOŚCI? (LIGA). Zagadnienie takie wyłoniło się w związku z podwojeniem w ciągu 2 lat zużycia prądu przez kolegia uniwersytetu oxfordzkiego. Według obliczeń statystycznych, studenci oxfordzcy zaliczają się do największych konsumentów elektryczności w Wielkiej Brytanii.

„INFORMATOR AKADEMICKI" ukazał się w Warszawie nakładem miesięcznika „Młodzieży Katol.". Pożyteczne to wydawnictwo zawiera informacje o wszystkich szkołach wyższych w Polsce, podaje teksty ustaw i rozporządzeń tyczących się studiów, informuje o stowarzyszeniach akademickich oraz posiada bogaty dział ogłoszeń firm polskich.

Na deser...

Mickiewicz ...ad usum Delphini

Ponieważ w tym roku mija 110 lat od chwili wydrukowania po raz pierwszy „Ody do młodości", przeto liczne pisma poświęciły przy tej okazji bardzo ciekawe artykuły twórczości Mickiewicza w ogóle. Dla naszych czytelników wybraliśmy kilka ciekawszych wyjątków, które poniżej podajemy.

HISZPANIO — OCKNIJ SIĘ!

Podstęp Maura Almanzora i zguba nieopatrznych Hiszpanów winna być przestrogą dla całej Hiszpanii Frontu Ludowego, której rebeliant Franco chce przy pomocy Arabów zgotować podobny los.

(„ROBOTNIK")

CZY MICKIEWICZ BYŁ „MASONEM?!

Kto będzie brał pod uwagę tylko niektóre z wierszy M., może łatwo ulec złudzeniu, że mocno cenił poczucie więzi narodowej. — Są to jednak tylko pozory. Idealizowanie żydów w postaci Jankiela i przypisywanie im wielkiej misji dziejowej („Ks. pielgrz." XVIII, w. 5—10) są niezbitym dowodem, że należał do międzynarodowej mafii masońskiej.

(„MERKURIUSZ POLSKI")

TYDZIEŃ PROPAGANDY ZW. STRZELECKIEGO.

Pożytecznym dla wszystkich jest zapoznanie się z dziełami M.; znajdziemy w nich wiele krzepiących i istotnie państwowo-twórczych poglądów. Dzisiaj — w epoce konsolidacji, któż nie odczyta ze szczerym wzruszeniem słów jego na temat prac Zw. Strzel.: „chłopiec Strzelcem był w Borze"...

(„KURIER PORANNY").

WALKA MICKIEWICZA O ETYKĘ NIEZALEŻNĄ.

Wielki Adam rozumiał dobrze, że człowiek nie powinien być skrępowany żadnymi więzami, które by hamowały rozwój jego osobowości i stały na przeszkodzie indywidualnemu prawu do szczęścia. „Hej, użyjmy żywota — wszak żyjem tylko raz" — woła do Filaretów. Kiedyindziej w dowcipny, lecz stanowczy sposób, krytykuje zgubną zasadę nierozerwalności małżeństwa. Twardowski woli piekło od dalszego pożycia z żoną. Głos Mickiewicza winien przemówić do naszych zwolenników zaściankowej etyki sprzed x wieków.

(„WIADOMOŚCI LITERACKIE").

PTAK, KTÓRY KALA SWOJE GNIAZDO.

Całkiem wbrew swemu pochodzeniu Mickiewicz w niewybredny sposób atakuje lojalną mniejszość żydowską zarzucając jej przemytnictwo i propagując hitlerowskie metody postępowania. Np. gdy w pewnym wierszu pisze: „z bród żydowskich będzie strzecha". W imię poczucia naszej godności narodowej domagamy się usunięcia dzieł Mickiewicza ze spisu lektur szkolnych!

(„NOWY DZIENNIK").

JESZCZE O „BAŁKANIZACJI"...

Jest w Mickiewiczowskich „Dziadach" takie miejsce: „Oni wyszukują przyczyny, by uniwersytety znieść, krzyknąć, że uczenie jakobiny"... Cytatu tego nie możemy, niestety! — zaopatrzyć w komentarz redakcyjny, gdyż dotychczas ilekroć pragnęliśmy zająć stanowisko wobec ostatnich zarządzeń Min. W. R. i O. P. — tyle razy nas konfiskowano.

(„ABC.")

a. k.

Odpowiedzialny za „24 Maja" — Władysław Andrzej Sadowski.

Ku ustrojowi korporacyjnemu

P. płk. Kowalewski „szef sztabu" OZN, powiedział na niedawnej konferencji prasowej, że — korporacjonizm nie nadaje się do stosunków polskich. Dlaczego? P. płk. Kowalewski nie powiedział, dlaczego? Sądzimy, że byłby w kłopocie, gdyby chciał na to pytanie odpowiedzieć.

Dla nas korporacjonizm — oczywiście nie etatystyczny, jak we Włoszech — jest najlepszym rozwiązaniem zagadnienia nowego ustroju. Mówi nam o tym życie, które woła o instytucje prawno-publiczne, wyposażone w prawo wpływania na proces gospodarczy i regulowania stosunku kapitału do pracy. Korporacjonizm zaleca także Ojciec św. w swoich ostatnich encyklikach, nie mówiąc już o „Quadrag. anno".

Ze względu na ważność przedmiotu dajemy dziś trzy artykuły tej sprawie poświęcone.

MARIAN MANTEUFFEL.

Dlaczego w Polsce korporacjonizmu nie ma?

Istnienie ludzkie pociąga za sobą całą moc różnorodnych potrzeb, poczynając od najzwyczajniejszych, a kończąc na najbardziej wyszukanych, którym człowiek odosobniony nie byłby w stanie sprostać. W ten sposób wyrastają z różnorodnych potrzeb człowieka — różnorodne zawody. A z właściwości — z obowiązków — ze specjalnych stosunków — każdego z owych zawodów, tworzy się dokoła ludzi w nich zrzeszonych pewna wspólnota ducha, która charakteryzuje dany stan. A więc stan ducho wny — nauczycielski — wojskowy — robotniczy — rolniczy i t. d. Bezduszny człowiek czasów dzisiejszych nie widzi najczęściej w swym stanie nic poza wspólnotą interesów, uważa go za fortecę, w której się oszańcowuje, odgradza od reszty ludzi i zasklepia. Zamiast łączyć — zamiast zbliżać — zamiast szerzyć ducha społecznego — grożą dziś zdziczałe instynkty poje dyńczych stanów rozsadzeniem wszelkiej spójni społecznej.

W zupełnym przeciwieństwie do tego stanu rzeczy, widzi etyka chrześcijańska we wspólności stanów — nie broń, oddaną na usługi gospodarczej bezwzględności, lecz wspólnotę kultury wysokiego stopnia. Gdyż — być nauczycielem — urzędnikiem — robotnikiem i t. d. nie znaczy wcale posiadać jedynie owe mechaniczne uzdolnienie, którego dany zawód wymaga. Nie — to coś więcej: to raczej wezwanie, skierowane do całej osobowości człowieka. Chrześcijanin winien pragnąć nie tylko zarabiać na chleb w swoim zawodzie, lecz w miarę sił i możności służyć mu całą swą osobowością. Inteligencję swą, wszystkie siły wyrobienie — a więc poczucie karności — jednym słowem to wszystko, co ma w sobie najlepszego, stawiać winien do dyspozycji swojego zawodu. Sprawa jego stosunku da zawodu — winna być sprawą jego sumienia.

Tego rodzaju głębokie ujęcie praw i obowiązków zawodu i stanu pozwala odrazu uchwycić ową myśl, dla której Papież Pius XI w swej głośnej encyklice „Qudragesimo anno" zalecił reformę obecnego ustroju, zmierzającą do sprawiedliwego podziału własności (likwidacja proletaryzmu) i do ujęcia całego życia społecznego w jednolity ustrój stanowo-zawodowy czyli korporacyjny. Żaden bowiem ustrój nie odpowiada w tym stopniu ideałom społecznym chrześcijańskim, jak właśnie ten przez Papieża wskazany, w ramach żadnego innego nie dadzą się one tak dodatnio i z takim pożytkiem dla społeczeństwa realizować, jak właśnie w korpo racyjnym.

Głównym celem i dążeniem państwa, jak również każdego dobrego obywatela — mówi Papież we wspomnianej wyżej encyklice — powinna być dążność do zakończenia walki klas, wywołania natomiast zgodnej współpracy wszystkich zawodów. Jest rzeczą konieczną ażeby polityka społeczna zajęła się rekonstrukcją organizacyj zawodowych. Niezgoda dwóch obozów — dających pracę i poszukujących pracy — zamieniła dziś rynek pracy w plac boju. Temu największemu złu, które popycha ku zgu bie społeczeństwa ludzkie, powinno się jak naj prędzej zaradzić. Ale to się da tylko wówczas osiągnąć, gdy po usunięciu przeciwieństw, utwo rzone zostaną należycie zorganizowane człony społecznego organizmu, do których ludzie za liczani będą nie według stanowisk, jakie zajmu ją na rynku pracy, lecz według zawodów, któ re wykonują. Te człony społecznego organizmu, o których wspomina Papież, to są właśnie korporacje, powołyane do życia na zasadzie wspólności zawodu, a łączące niejako pod jednym dachem zarówno pracodawców, jak i pracobiorców. Etyka chrześcijańska wyobraża sobie świat pracy i gospodarstwa, jako kosmos zawodów i stanów.

Byłoby nieodrzecznością dowodzić, że ludzi zorganizowanych w zawodach, nie powinien ze sobą łączyć żaden interes natury materialnej. Jednak odrazu dodać tu należy: ale nie tylko ów interes. Człowiek składa się bowiem z ciała i z duszy, potrzebuje przeto pokarmu zarówno dla ciała, jak i dla duszy. Pogląd chrześcijański na zadania zawodów czyni zadość obu powyższym potrzebom.

Rzecz dziwna, jak mało ekonomistów w Polsce ma zrozumienie dla tego tak bardzo godnego uwagi zagadnienia. Ciekawe jest natomiast zainteresowanie, jakie wykazał dla sprawy korporacyjnego ustroju dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, p. Harold Butler. W ostatnich latach daje on temu wyraz w swych corocznych sprawozdaniach z działalności Biura. Bardzo charakterystyczne są również słowa przedstawiciela pracobiorców portugalskich, p. Lobe, wypowiedziane publicznie w Genewie na posiedzeniu Międzynarodowej Organizacji Pracy, latem zeszłego roku:

„W dziedzinie socjalnej — mówił on — wkroczył naród portugalski z entuzjazmem na drogę, po której spodziewa się, że odpowie najlepiej jego potrzebom. Jako prawdziwy robotnik, zarabiający z dnia na dzień na chleb w warsztacie swoim, a znający potrzeby i troski stanu, który tu reprezentuję, pozwalam sobie stwierdzić z tego miejsca, że organizacja pracobiorców w Portugalii stała się faktem dokonanym i że pracobiorcy portugalscy osiągają dziś u nas korzyści, jakie niejednemu spośród tego grona jedynie w marzeniach są na razie dostępne. Ja sądzę, że przykład Portugalii zasługuje na uwagę Panów. Tym wszystkim, którzy pracują nad rozbudową dobra ogólnego, może on się przydać. Myśmy dowiedli w Portugalii, jak dodatnią być może w swych skutkach niczym nie krępowana, nie zamącona duchem klasowej walki, współpraca pracodawców i pracobiorców".

Słowa istotnie zachęcające. Na tymże posiedzeniu zwrócono z innej strony publicznie uwagę na fakt, że są jednak kraje — a do nich należy właśnie Portugalia pod rządami prof. Salazara — które osiągnęły poważny rozwój gospodarczy bez użycia broni. Ale należy pamiętać, że ustrój stanowo-zawodowy, jak go rozumie socjologia katolicka i jaki wprowadziła u siebie w życie Portugalia, różni się zasadniczo od zastosowanego w Italii swym poglądem na rolę państwa. Italski głosi bowiem — jak wiadomo — omnipotencję państwa, podczas gdy w koncepcji katolickiej jest państwo tylko naturalną emanacją społeczeństwa. Korporacjonizm nie jest w ogóle jednolitym programem. Ale odróżnić w nim można dwa główne kierunki: 1) Korporacjonizm autorytatywny (państwo totalne) zastosowany w Italii i 2) Korporacjonizm społeczny albo demokratyczny (można go również nazwać chrześcijańskim), który spotykamy w Portugalii, a którego wyrazem jest samorząd społeczeństwa pod ścisłą kontrolą państwa i przy silnej władzy.

Nasze władze nic o korporacjoniźmie nie wspominają, pomimo, iż Konstytucja z r. 1935 zawiera cały szereg artykułów, wyraźnie — choć być może podświadomie tylko, z ducha korporacjonizmu wyrosłych, a deklaracja płk. Koca tak samo od ducha tego wolną nie jest. Rozbudowa form życia gospodarczego zmierza również powoli w tym samym kierunku (tworzenie Izb). Więc czemuż nie wypowie się wreszcie wyzwalającego słowa, a przynajmniej nie zagai dyskusji na ten temat?

W jednej ze swych najnowszych książek („Alte und neue Erziehung", 1936, Luzern) mówi prof. F. W. Foerster:

„To nie sztuka związać się z tymi, co są tego samego co my zdania, te same mają interesy, te same usposobienia. Państwo jest syntezą przeciwieństw, dlatego też wymaga dużego doświadczenia w dziedzinie usprawiedliwiania sprzecznych usposobień, tłumaczenia sprzecznej z naszą woli, wręcz przeciwnych tradycyj, wrogich interesów. Tylko ten, co się w podobnych wypadkach nauczył obiektywnie, po ludzku i z odpowiednią dozą samokrytycyzmu postępować, tudzież po męsku i rycersku bronić tego, co zbliża, przed tym, co rozdziela ludzi, tylko ten potrafi również i wśród swoich, tudzież sobie podwładnych, utrzymać pokój należyty".

Państwo totalne jest de facto wskrzeszeniem dawnego absolutyzmu. Przyjęło coprawda inne formy, ale za to zwiększyło intensywność działania bez oglądania się na sprzeczne usposobienia, sprzeczną wolę itd. Wchłania w siebie jednostkę i wyjaławia ją, pozbawiając własnej indywidualności. Sztukę rządzenia upraszcza sobie znakomicie, sprowadzając ją do wydawania bezapelacyjnych rozkazów. W państwach totalnych nie rządzi się, ale panuje... Demokratyczny, względnie społeczny, korporacjonizm wymaga również silnej władzy, ale ta władza rządzi w najlepszym słowa tego znaczeniu, a rządzi przy wydatnej pomocy świadomego swych wartości, fachowego, zorganizowanego według zawodów w korporacjach, społeczeństwa. Rządzi z tym głębokim zrozumieniem wartości sztuki rządzenia, o której wspomina Foerster.

J. STOLARSKI.

Jak Portugalia realizuje korporacjonizm?

Portugalia należy do tych nielicznych państw świata powojennego, które dzięki głębokim przeobrażeniom duchowym, politycznym i społeczno-gospodarczym, zdołały się odrodzić, wytworzyć nowy typ państwa, odpowiadający wymogom współczesności. Odrodzenie państwa portugalskiego jest dziełem nieprzeciętnego umysłu: Oliveira Salazara, obecnego szefa rządu.

O tym, w jaki sposób zdołał Salażar w rozsadzanej przez wewnętrzne walki i anarchię gospodarczą Portugalii stworzyć nowoczesne państwo działające bez zarzutu, dowiadujemy się z jego książki wydanej we Francji p. t. „Rewolucja w czasie pokoju" (Oliveira Salazar: „Une revolution dans la paix", Paris, Flammarion), na którą składają się deklaracje Salazara poprzedzone specjalnie dla tej książki napisaną przez niego przedmową.

GOSPODARSTWO KIEROWANE PRZEZ SIEBIE.

Uzdrowienie stosunków gospodarczych Portugalii rozpoczął Salazar od finansów publicznych, których stan przedstawiał się wprost katastrofalnie! Olbrzymie deficyty groziły państwu kompletną ruiną. I tu Salazar zastosował pewne, właściwe sobie, metody pracy. Pracę nad uzdrowieniem finansów publicznych prowadził wespół ze społeczeństwem, „Nowe państwo portugalskie — pisze Salazar — współpracuje nad rekonstrukcją gospodarczą kraju z osobami prywatnymi. Za błędne należy uważać współczesne tendencje, rozszerzania bez ograniczeń interwencji państwa... Nie można zaprzeczyć, że warunki gospodarcze, które są tak specjalne w naszej epoce, a zwłaszcza polityka niektórych państw, oddziałując na nas, zmusza nas do stosowania interwencji w tak szerokim zakresie, w jakim my sobie nawet tego nie życzymy. Naszym zdaniem bowiem, państwo, gdy zastępuje osoby prywatne, dusi całą twórczą siłę inicjatywy prywatnej, co daje rezultaty niekorzystne".

Nie znaczy to, aby Portugalia hołdowała zasadom liberalizmu. — „Liberalizm w ścisłym słowa tego znaczeniu — pisze Salazar — nie istnieje i nigdy nie istniał. Z punktu widzenia filozofii liberalizm jest nonsensem, w ustroju politycznym zaś złudzeniem". Ze swojej strony dodajmy — złudzeniem nawet w pojęciu zwolenników liberalizmu, którzy domagają się dziś od państwa interwencji, ale w zakresie ściśle dostosowanym do ich egoistycznych interesów.

Bardzo ciekawe są wywody Salazara na temat gospodarczej organizacji państwa. „Jedyne właściwe rozwiązanie — czytamy — to korporacjonizm. Dzięki niemu bowiem państwo może osiągnąc korzyści ze wszystkich sił twórczych, utrzymując zasady: własności prywatnej, inicjatywy osobistej, konkurencji umiarkowanej i zużytkowując swoją władzę w kierunku uniknięcia błędów".

Salazar uznaje za pożyteczne ze wszech miar realizowanie wymienionych zasad, gdyż z punktu widzenia społecznego i gospodarczego uważa je za wyższe od tych, które są im przeciwne. Z drugiej strony słusznie wymaga, aby organizacja korporacyjna społeczeństwa pozostawała pod kontrolą władz publicznych, tworząc w ten sposób nowy typ gospodarki, gospodarki kierowanej przez siebie samą. Zresztą ta organizacja „nie jest obowiązująca w Portugalii z wyjątkiem tych wypadków, gdzie bez niej produkcja byłaby sparaliżowana. Państwo pragnie, aby działała wolna konkurencja i żeby inicjatywa prywatna rozwijała się swobodnie. Państwo nie chce kierować korporacjami według swego widzi mi się, przestrzega natomiast stosowania ustaw i roztacza opiekę nad interesem publicznym".

A teraz nasuwa się pytanie, jakie są rezultaty osiągnięte na skutek wprowadzenia ustroju korporacyjnego? Na to odpowiada Salazar: „Posiadamy w wielu wielkich gałęziach naszego życia gospodarczego organizację jeszcze nie zupełną, nie doskonałą, wystarczającą jednak, aby regulować produkcję i wymianę, ceny i warunki pracy. Pomimo kryzysu nie znamy bezrobocia i pomimo bardzo złych przykładów z zewnątrz i złych podszeptów, mamy spokój w stosunkach społecznych".

Jest to oświadczenie bardzo skromne i proste, ale — jakże wymowne. Ileż państw, patrząc na Portugalię, zazdrości jej tego wielkiego dorobku, jaki dzięki przebudowie społeczno-gospodarczej w duchu korporacyjnym i politycznej osiągnięto!

STRUKTURA.

Organizację korporacyjną w Portugalii rozpoczęto od unifikacji Stowarzyszeń zawodowych. Utworzono Syndykaty robotnicze z sekcjami lokalnymi, Federacje regionalne, Syndykaty narodowe, Federacje narodowe syndykatów narodowych, Unie narodowe, w końcu Federacje dla całego życia gospodarczego. Powołano również do życia równoległe Syndykaty pracodawców ze stowarzyszeniami pracodawców (gremios) grupując Federacje regionalne, Federacje narodowe tych „gremios" i Unie narodowe Federacyj. Pomiędzy tymi obiema Uniami „narodowymi" pracodawców i pracowników dla każdej gałęzi produkcji z osobna istnieje Rada korporacyjna. Jest około sto narodowych Syndykatów robotniczych opartych o odrębne zawody. Stowarzyszenia pracodawców mają więcej swobody, niż Syndykaty robotnicze, tłumaczy się to tym, że rząd w r. 1933 i 1934 musiał korzystać z przymusu przy rozwiązywaniu dotychczasowych organizacyj rewolucyjnych, nawet komunistycznych.

Izba narodowa korporacyjna funkcjonuje od 1935 r. Liczba wspólnych umów zbiorowych między robotnikami i pracodawcami nie jest jeszcze wielka; strajki i lokauty są zakazane, zatargi poddawane „trybunałom pracy", zorganizowanym na podstawie dekretu z dnia 15 sierpnia 1934 r. Warunki pracy poddawane są jeszcze decyzji rządowej; instytucje prawdziwie społeczne powstają powoli dzięki inicjatywie Syndykatów narodowych. Organizacja korporacyjna prawie nie reguluje jeszcze, zgodnie z planem gospodarczym, produkcji poza wytwórczością przeznaczoną na eksport (wino z Porto, konserwy, sardynek i t. d.).

Należy dodać, że Stowarzyszenia pracodawców albo „gremios", utworzone przez rząd dekretem z 23 października 1933 r. złączyły się już z „gremios" powstałymi z prywatnej inicjatywy pracodawców na postawie dekretu z 3 grudnia 1934 r., co stanowi krok ku szerokiej wolności. Mamy tu do czynienia z przejściem — jak się mówi w Portugalii — od korporacjonizmu etatystycznego do korporacjonizmu opartego na dobrowolnych stowarzyszeniach. Jest to jednak jeszcze mgliste sformułowanie, bo każda korporacja albo jest instytucją prawa publicznego albo karykaturą korporacji, opierając swoją autonomię na przepisie prawa publicznego jest zawsze państwową; z drugiej zaś strony nie wiadomo, na czym by polegała korporacja, gdyby nie była opartą na stowarzyszeniach.

Korporacja obejmująca rolnictwo, będzie największą w Portugalii, zamiary idą w kierunku rozbudowy domów ludowych, domów gminnych dla tych wszystkich, którzy żyją z ziemi właścicieli, dzierżawców i robotników, kierowanych przez wybranych szefów ognisk. mężczyzn czy kobiety, posiadających odpowiednie kwalifikacje.

W końcu organizacja zawodów wolnych obejmuje „stany": adwokatów, lekarzy, inżynierów. Statut pracy przewiduje jeszcze „korporacje moralne" dla osób zajętych twórczością kulturalną i moralną.

Z wywodów Salazara wynika, że ustrój korporacyjny nie jest jeszcze w Portugalii całkowicie zrealizowany. Wprowadza się go w życie powoli, ale tym skuteczniej, gdyż unika się błędów, które łatwo popełnić, gdy robi się rzecz nową jeszcze nie wypraktykowaną.

I jeszcze jedno: przy powolnym realizowaniu tego ustroju, gspodarstwo narodowe coraz silniej przenika „duch korporacyjny", polegający na przywiązaniu i wzbudzaniu zaufania w narodzie do tego ustroju.

Ten „duch korporacyjny" jest warunkiem powodzenia przebudowy ustroju.

Wyzysk w państwowym zakładzie

W Kobierzynie jest Państwowy Zakład dla umysłowo chorych, który posiada wielki ogród owocowo-warzywny. Do uprawy tego ogrodu Zakład przyjmuje robotnice z okolicznych wsi, **które pracują po 10 godzin dziennie i otrzymują za swoją pracę po 11 groszy za godzinę czyli 1 zł. 10 gr. za dniówkę, naturalnie — bez utrzymania.**

Nie wątpimy, że sprawą tą zajmą się miarodajne czynniki i położą kres płaceniu tak niskich zarobków.



J. BULANDA.

Myśl korporacyjna w Szwajcarji

Szwajcaria była jednym z pierwszych krajów, w których korporacyjna myśl poczęła budzić zainteresowanie publicznej, politycznej, opinii. Wnet po wojnie odczuto potrzebę nadania demokracji szwajcarskiej nowych i zgodnych z duchem czasu form. Ale korporacjonizm szwajcarski jest wcześniejszy... Już w drugiej połowie 19. w. działali na terenie Szwajcarii korporacjoniści (Descurtins). Ale dopiero mniej więcej przed 10 laty korporacjonizm ujawnił się w większym ruchu. Powstały wtedy centra, które w stanowo-zawodowym ustroju społecznym widziały sposób na odbudowę zdrowego ustroju.

ROZWÓJ I ZAHAMOWANIE.

W niemieckiej Szwajcarii przodowała wówczas w tym kierunku „Schweizerische Rundschau“ ze swym redaktorem pełnym inicjatywy **dr. Doka** i zespół ludzi z akademickiego towarzystwa „Renaissance“. Później przyłączyły się do tego obozu katolicki „Szwajcarski związek studentów“ i w latach 1930/32 młody, impulsywny, ruch akademików „Neue Front“. Ruch ten po raz pierwszy żądał państwa stanowo-zawodowego i te postulaty wniesiono na forum polityczne. Pojawienie się encykliki „Quadragesimo anno“ pomogło myśli korporacyjnej do wywołania zupełnego przełomu w szeregach katolickich.

Równocześnie w Szwajcarii Zachodniej francuskiej powstały grupy i koła działające w tym samym duchu. Najwybitniejszym ich kierownikiem był i jest dziś Ks. Savoy w Fryburgu. Z nim współdziałają radca Musy i profesor Lorenz. We Fryburgu także podjęto pierwsze usiłowania wprowadzenia korporacjonizmu w ustrój kantonu. Projekt fryburski, który przewidywał zjednoczenie grup zawodowych w korporacjach, aby potem od państwa zażądać kompetencji prawa publicznego z możnością wydawania uchwał obowiązujących dla całej grupy zawodowej w zakresie prawa pracy i cennika — sądy odrzuciły jako sprzeczny z konstytucją i ze szwajcarską wolnością gospodarczą. Nie skończyło się jednak na „projekcie fryburskim“; nastąpiły nowe w reszcie Szwajcarii Zachodniej, — nawet „wolnomyślny“ we wschodniej, który nazwano od jego twórcy radcy Schirmera — „projektem schirmerowskim“. Pochód idei korporacyjnej czynił niebywałe postępy; zdawało się, że trzeba tylko zmiany pewnych artykułów konstytucji, które stały na drodze myśli korporacyjnej, a korporacjonizm odniesie pełne zwycięstwo.

Jednak zdarzenia poza Szwajcarią zahamowały ten pochód zwycięzki „państwa korporacyjnego“. Pod wrażeniem zwycięstwa narodowego socjalizmu w Niemczech wzmógł się i w Szwajcarii prawicowy radykalizm, który od swego niemieckiego wzoru różnił się swym „narodowym wyznaniem“ szwajcarskim, ale nie metodami. Jego heroldem stał się „Nowy Front“, który zjednoczył się z ruchem radykalnym i antysemickim robotników i drobnomieszczaństwa pod nazwą „frontu narodowego“. W ten sposób polityka „hitlerowska“ zaszkodziła rozwojowi korporacjonizmu.

I „Front Narodowy“ stracił wkrótce potem swój rozpęd i zwolenników. Nowe grupy, które obok niego powstały, czyniły wprawdzie pewne zdobycze w opinii, ale nie sięgnęły poza te początkowe sukcesy. Tak powstały korporacjonistyczne towarzystwa: „Nowa Szwajcaria“, „Związek dla ludu i ojczyzny“, „Front związkowy“, „Narodowo-socjalni związkowcy“ — wszystko organizacje niemieckie.

Większy wpływ w chłopskich kołach uzyskał korporacjonistyczny „Ruch młodych chłopów“ pod przewodnictwem Müllera. Ostatnio z wielkim rozmachem działała grupa Duttweilera „Der Landesring der Unabhängigen“ i obok niego „Richtlinienbewegung“, który popierają socjaliści ze związków zawodowych. Wszystkie te jednak odruchy spaliły swe siły w pierwszym natarciu. Cała falanga „frontowa“ wraz z rozmaitymi grupami traci coraz bardziej grunt; jej przywódca Tobler, jest jej jedynym przedstawicielem w radzie narodowej. Duttweilera „Landesring“ ponosi w rozmaitych kantonach ustawiczne klęski.

ODRODZENIE MYŚLI KORPORACYJNEJ.

W tym położeniu zaczynają liberalne i klasowe stronnictwa cementować swe oddziały na nowo. Rozbrzmiewają na nowo hasła federalizmu i odrębności kantonów. W Szwajcarii zachodniej, gdzie ruchy nie rozwinęły się zbyt silnie panuje ruch „narodowy“ o politycznym charakterze. Pod przewodem przede wszystkim kantonu Waadt łączą się partie ze sobą, aby przeprowadzić program „narodowy“. Zwycięstwa nad marksizmem w różnych kantonach — jak Genewa i Neuenburg — okazują, że ten ruch jest żywotny. Program, o który bój się toczy, nie jest obszerny; francuscy związkowcy walczą w istocie o gospodarczą i polityczną decentralizację i przeciw etatyzmowi. Ale przede wszystkim walczy się przeciw komunizmowi, o militarną i duchową obronę kraju i o uzdrowienie zarządu związku. Ale coraz bardziej zaczyna się rozumieć, że program polityczny nie wystarcza. W prasie Szwajcarii zachodniej korporacyjna myśl zaczyna ponownie rozpalać umysły. Ona to ożywia dyskusję w sprawie „elity“ w życiu państwowym; w korporacjoniźmie widzi się najlepszą demokratyczną formę współodpowiedzialności i współstanowienia ludu w nowym gospodarczym ustroju. Pod wpływem zachodnio szwajcarskiego przykładu, budzi się także w innych okręgach kraju ruch korporacyjny. Silniej aniżeli w latach ostatnich myśl ta wybija się na pierwszy plan w rezolucjach chrześcijańsko-społecznych i konserwatywnych zjazdów. Także inne, mieszczańskie partie zaczynają znowu rewidować swój sceptycyzm w stosunku do korporacyj.

Ze szczególną ciekawością śledzi Szwajcaria budowę nowego ustroju w bliskiej Austrii. Akcentuje się, że Austria w swej politycznej walce przybrała nie tylko postawę obrońcy, lecz także reformatora. Wskazanie na „korporacyjną Austrię“ ożywia dyskusję bardzo często. Zdarza się jednak, że ludzie w Szwajcarii nie zawsze odróżniali „faszyzm“ przeciwny demokracji od porządku korporacyjnego w katolickim wydaniu, który z nią się godzi. Temu skutecznie przeciwdziała popularyzacja enc. „Quadrag. anno“, w której zawarta krytyka faszystowskich korporacyj, jako narzędzia polityki, usuwa te zastrzeżenia.

Po chwilowym więc zahamowaniu rozwoju myśli korporacyjnej przez zwycięstwo hitleryzmu w Niemczech następuje okres ożywienia.

Z kraju i ze świata

PODEJRZANY O NADUŻYCIA L. Rydniewicz, kasjer fabryki „Puls“ w Warszawie popełnił samobójstwo. Przed kilku laty Rydniewicz pracował w administracji lasów państwowych na kresach, gdzie posądzono go o nadużycia i w związku z tym od kilku lat toczy się śledztwo w Kowlu. W liście pozostawionym do żony, samobójca zapewnia, że posądzony jest niewinnie.

JESZCZE JEDEN MILIONER PRZESTWORZY. Na lotnisku cywilnym w Okęciu pod Warszawą odbyła się uroczystość uczczenia pilota J. Mitza, który w służbie polskiej komunikacji lotniczej ukończył pierwszy milion kilometrów.

W MIASTECZKU ŁACHWA SPŁONĘŁO 17 GOSPODARSTW wraz z całym inwentarzem martwym i w znacznej części żywym oraz urząd pocztowy. Wobec zniszczenia urządzeń telefonicznych nie można było uzyskać natychmiastowej pomocy okolicznych straży ogniowych. Straty są znaczne.

SZAJKA BANDYTÓW złożona z 500 osób zorganizowała napad na miejscowość Huat Czuen w północno-zachodniej Mandżukuo. Podpalono szkołę i 30 domów, które spłonęły doszczętnie. Liczba ofiar napadu jest znaczna, choć na razie nieustalona.

NAD MOSKWĄ PRZESZŁA PIERWSZA BURZA z piorunami i ulewnym deszczem. Maksymalna temperatura wynosiła 20,7 stopni. Jest to najwyższa temperatura w tym okresie czasu notowana od lat 16.

25 ZABITYCH POD GRUZAMI HALI TARGOWEJ. W miejscowości Erode koło Madras w Indiach zawalił się dach w hali targowej. 25 osób znalazło śmierć pod gruzami a około 50 zostało rannych. W chwili katastrofy w hali znajdowały się setki osób, które schroniły się przed burzą.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PORTUGALII. Dnia 20 bm. dało się odczuć tak w Lizbonie jak i w najbliższych okolicach słabe trzęsienie ziemi. Publiczność wychodząca z teatrów i kinematografów odczuła to trzęsienie, co spowodowało pewne zaniepokojenie. W miejscowości Loures trzęsienie było tak silne, że mieszkańcy opuścili w pospiechu domy. Na stacji centralnej telegraficznej trzęsienie spowodowało zamieszanie w funkcjonowaniu aparatów nadawczych i odbiorczych.

WŁADZE POCIĄGNĘŁY DO ODPOWIEDZIALNOŚCI PEWNEGO FABRYKANTA MARGARYNY W KILONII za systematyczne nieuiszczanie opłat od tłuszczy. Ogół na ilość zakwestionowanych tłuszczów wynosiła 1 milion kg. Fabrykant ma zapłacić grzywnę w sumie 3 milionów mk.

OMNIBUS WIOZĄCY 16 PASAŻERÓW SPADŁ Z MOSTU w nurty rzeki Rio Vilcanota koło Cuzco w Peru. 10 pasażerów utonęło, 6 zdołało się uratować dzięki pomocy okolicznych wieśniaków.

—oOo—

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Upaństwowienie stoczni włoskich

Dekretem królewskim opublikowanym w „Gazzetta Uffuciale zostały upaństwowione stocznie włoskie o kapitale ponad 100 milionów lirów, w których dotychczasowy udział Państwowego Instytutu Odbudowy Przemysłowej „Iri“ nie przekracza 50 proc. kapitału zakładowego. Zaliczono do nich stocznie „Ansaldo“ w Genui z kapitałem 150 miln. lirów, stocznię „Odero-Terni-Orlando“ w Genui z kapitałem 125 milin. lirów i adriatyckie „Cantieri Riuniti“ w Trieście z kapitałem przeszło 100 miln. lirów.

Połowę kapitału powyższych stoczni przejmuje obecnie „Iri“, który zachowa ją w swoim portfelu do dnia 31 grudnia 1942 r. Obecne rady zarządzające spółek zostają rozwiązane, skład nowych wyznaczony został przez dekret królewski. Akcje wspomnianych spółek muszą być złożone do Banku Włoch w ciągu 2 tygodni. Właściciele otrzymają za nie należność podług przeciętnej notowań giełdowych za okres od października r. ub. do chwili wejścia w życie dekretu. Mają oni prawo pobrać za dwie poprzednie akcje jedną nową.

—oOo—

Dekadowy bilans Banku Pol.

W 2 dekadzie kwietnia zapas złota w Banku Polskim **powiększył się o 0,8 mil. zł.** do 407,5 mil. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz **wzrósł o 0,2 mil. zł.**, do 35,8 mil. zł. Suma wykorzystanych kredytów w Banku Polskim **zmniejszyła się o 21,0 mil. zł.** do 568,5 mil. zł., przy czym portfel wekslowy **obniżył się o 19,9 mil. zł.** do 538,6 mil. zł., potrfel zdeskontowanych biletów skarbowych **spadł o 0,8 mil. zł.** do 0,7 mil. zł., a stan pożyczek zabezpieczeniowych zastawami **zmniejszył się o 0,3 mil. zł.** do 29,2 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu **obniżył się o 0,5 mil. zł.** do 47,4 mil. zł.

Pozycje: „Inne aktywa“ i „Inne pasywa“ zwiększyły się pierwsza o **6,8 mil. zł.** do 221,8 mil. zł., druga zaś o **2,1 mil. zł.** do 226,3 mil. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania Banku Polskiego wzrosły o **8,8 mil. zł.** do 249,7 mil. zł.

Obieg pieniężny w Polsce **wynosi obecnie 1.351,7 mil. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku szeregu zmian na poszczególnych rachunkach zmniejszył się o 24,5 mil. zł. do 949,3 mil. zł.**, obieg zaś bilonu wyniósł 402,4 mil. zł., przy czym na srebro przypada 322,9 mil. zł. na nikiel zaś i bronz 79,5 mil. zł.

Wreszcie pokrycie obiegu biletów bankowych złotem wynosi **37,08 proc.**, przekraczając normę statutową o przeszło 7 punktów.

Z międzynar. konferencji cukrowniczej

Perspektywy powodzenia Międzynarodowej Konferencji Cukrowniczej oceniane są znów z nieco większym optymizmem. Krążą pogłoski, że znaleziono wspólną podstawę dla kompromisu z delegacją czechosłowacką. Projekt kompromisowego załatwienia podnoszonych przez tę delegację kwestii przedstawiony będzie rządowi czechosłowackiemu. W dalszym ciągu jednak zaniepokojenie wzbudza stanowisko delegacji sowieckiej, **wysuwającej żądania, według mniemania ekspertów, nieuzasadnione, ani zdolnością produkcyjną ZSRR, ani chłonnością rynku światowego.** Kwestia kontyngentu Jawy dotychczas nie została rozstrzygnięta.

Mimo pewnej poprawy w sytuacji wyrażane są wątpliwości, czy konferencja będzie mogła zakończyć obrady w przyszłą środę.

„Czystka" wśród pisarzy sowieckich

Celem czystki jest całkowite podporządkowanie twórczości literackiej interesom partyjnym

Przeprowadzana od pewnego czasu czystka w Związku Pisarzy Sowieckich została ujawniona na łamach „Izwiestii" i „Prawdy". Jako pretekst do tego ujawnienia wybrano 5 rocznicę zlikwidowania przez centralny komitet partii narodowych organizacyj literackich. Ofiarami „czystki" stali się następujący pisarze: **Auerbach**, szwagier Jagody, według uporczywych pogłosek już aresztowany. **Bruno Jasieński, Afinogienow, Kirszon, Lelewicz, Makariew, Sieliwański, Maznin, Sławiński, Koryn i wielu innych, których prasa nie wymienia.**

Główną chorobą Związku Pisarzy Sowieckich — zdaniem „Prawdy" było tworzenie się w jego łonie grup literackich. Ton związkowi nadawała grupa Auerbacha i Kirszona, która odsądzała od czci i wiary tych pisarzy, którzy nie chcieli — jak pisze „Prawda" — dostosować się do jej generalnej linii. Grupę Auerbacha, jak również i jego samego „Prawda" i „Izwiestia" oskarżają o działalność wywrotową. Oprócz Auerbacha wywierała również znaczny wpływ na Związek Pisarzy Sowieckich prawicowa grupa Bucharina.

Czystka obecna — jak wynika z głosów prasy, samych pisarzy oraz czytelników, **ma na celu jeszcze większe „zglajchszaltowanie" twórczości literackiej i podporządkowanie jej całkowicie kierownictwu i interesom partyjnym.** „Prawda" pisze, że w Związku Pisarzy Sowieckich znosiło się prześladowanie niepokornych i inaczej myślących, że zmuszano ich do kajania się i skruchy, że na wczorajszych współtowarzyszy i współpracowników rzucano gromy po tępienia, że błędy swoje zwalano na innych i obwiniano ich o grzechy, których nie popełnili. Nie znaczy to bynajmniej, że metody potępiane przez „Prawdę" nie będą stosowane przez kierownictwo partyjne do niepokornych i inaczej myślących pisarzy sowieckich, o czym zresztą świadczą wymownie nazwiska literatów wniesione na indeks przez prasę sowiecką.

W jakim kierunku pójdzie sowiecka twórczość literacka, wskazują zarówno artykuły prasowe, jak również i głosy samych pisarzy oraz czytelników. Pisarz Iljenkow domaga się, ażeby literatura sowiecka stworzyła wyraźny typ **„bohatera naszych czasów"**, stachanowca, odmalowała wrogów narodu, wywrotowców, dywersantów, szpiegów, morderców. „Prawda" w artykule Lezniewa o literaturze i jej kadrach zapewnia, że historyczne przemówienie Stalina na ostatnim plenum CK Partii podniosło czujność pisarzy sowieckich względem wrogów ludu, kontrrewolucjonistów oraz ich prawicowych pomocników i przebudziło patriotyzm sowiecki. Podstawowy sens ewolucji ideowo-politycznej pisarzy sowieckich polega na tym, że coraz większa ich liczba staje na stanowisku bezpartyjnych bolszewików — podkreśla dziennik.

Sens tego zdania jest jasny. Partia pragnie widzieć w pisarzach sowieckich posłusznych swych wykonawców.

„Wolność słowa" w Z. S. R. R.

Nowa konstytucja, jak wiadomo, zapewnia wszystkim w ZSRR. wolność słowa i krytyki. „Prawda" (2. IV.) pisze, jak ta wolność wygląda w praktyce.

Odbywa się zebranie miejskiego sowietu w Swierdłowsku (b. Jekaterinburg). Przewodniczący Fedorenko układ spis mówców, po których można spodziewać się „opozycji" w stosunku do obecnego municipalitetu. Każdy z mówców, aby trafić na trybunę, musi przejść przez boczny, półciemny korytarz. Tam — jak pisze „Prawda" — rozgrywają się takie sceny. Przechodzi delegat, który ma teraz wystąpić. Zatrzymuje go posterunek milicji, ustawiony na korytarzu.

— Nazwisko? — pyta milicjant.

— Kolosow.

Milicjant długo szuka w spisie i znajduje wreszcie nazwisko. Aha!

— Dokumenty! Paszport!

Bada mandat delegata i wszystkie dokumenty.

— Co masz tam w tece? Pokaż!

Otwiera tekę, przetrząsa wszystkie papiery. Rozpoczyna się poniżająca procedura rewizji. Tak się postępuje z delegatami, „wybrańcami ludu". Cóż mówić o zwykłych śmiertelnikach?

Aby czytelnik nie pomyślał, że opisana scena jest jakimś wyjątkiem, „Prawda" zatytułowała ten artykuł: „W swierdłowskim sowiecie bez zmian".

Spekulacja nawet w truście kwiaciarskim w Sowietach

Komisja kontroli sowieckiej przy radzie komisarzy ludowych ZSRR poleciła prokuraturze pociągnąć do odpowiedzialności sądowej za spekulacje prezesa trustu kwiaciarskiego Goriunowa, zarządzających magazynami trustu Zaworykina, Jewtiejewa oraz szereg innych osób, biorących udział w spekulacji. Straty trustu za rok ubiegły wynosiły 1.200 tys. rubli. Celem pokrycia tych strat zarząd trustu sprzedawał kwiaty po tysiąc i 2 tys. procent drożej od normalnych cen. **W czasie pogrzebu Ordżonikidze trust sprzedawał wianki różnym instytucjom po 2 i 3 tysiące rubli sztuka.**

Kronika kielecka

SANDOMIERZ ZA UTRZYMANIEM WOJ. KIELECKIEGO. W związku z projektami zniesienia województwa kieleckiego w Sandomierskim krążyły pogłoski, którym dawano chętny posłuch, że równocześnie z uruchomieniem okręgu przemysłowego sandomierskiego zostanie utworzone województwo sandomierskie z siedzibą władz w Sandomierzu. Sfery miarodajne wraz z odpowiednimi czynnikami obywatelskimi uznały wszelkie pogłoski na temat powyższy za nierealne. to też Rada Powiatowa w Sandomierzu dała temu wyraz na ostatnim posiedzeniu. uchwalając przyłączyć się do akcji obrony niepodzielności terytorium wojew. kieleckiego i delegując swego przedstawiciela do Obywatelskiego Komitetu dla obrony tegoż województwa przed likwidacją.

KAMIEŃ WĘGIELNY POD KOŚCIÓŁ W SKARŻYSKU. Magistrat m. Skarżysko-Kamienna ofiarował plac pod budowę kościoła i klasztoru OO Franciszkanów, ks. biskup Lorek dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod nowowznoszone fundamenty świątyni.

3 MAJ W KIELCACH. Organizacje Katolickie Stronnictwo Narodowe i Sokół przygotowują uroczysty obchód Święta Narodowego i rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja 1791 r. W dzień święta 3 Maja wezmą one udział w nabożeństwie w Katedrze o godz. 9, a następnie w godzinach popołudniowych w akademiach. które się odbędą we własnych lokalach.

„DZIEŃ CHORYCH" W PARAFII KATEDRALNEJ będzie zorganizowany w dn. 10 maja. Przewiezienia obłożnie chorych z domów do kościoła i z powrotem dokonają drużyny pielęgniarskie i ratownicze Kieleckiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. które też otoczą opieką chorych przez cały czas trwania uroczystości.

ZJAZD DUSZPASTERSKI odbył sie w dniu 22 bm. z inicjatywy ks. biskupa A. Łosińskiego w Seminarium Duchownym w Kielcach, poświęcony zagadnieniom współczesnego pasterzowania wiejskiego. Na zjazd przybyło około 100 kapłanów oraz dopuszczono do przysłuchiwania sie obradom alumnów ostatnich dwu kursów Seminarium. Zjazd zagaił ks. biskup sufragan Fr. Sonik. po czym wygłoszono kilka referatów.

Rekolekcje zamknięte dla nauczycieli

W łączności z pielgrzymką nauczycielską na Jasną Górę Zarząd Domu rekolekcyjnego księży Jezuitów w Częstochowie oświadczył gotowość przyjęcia tych nauczycieli, którzy by, korzystając z bytności na Jasnej Górze, zechcieli odbyć trzydniowe rekolekcje zamknięte. Mogą oni zamieszkać w Domu rekolekcyjnym już 23 czerwca w godzinach popołudniowych. — Dnia 24 czerwca, t. zn. w dniu złożenia hołdu na Jasnej Górze, wieczorem zaczęłyby się rekolekcje zamknięte, które trwałyby: dn. 25, 26 i 27 czerwca, zakończone rano dn. 28 czerwca Komunią św. wspólną. Za cały pobyt (od 23 po południu do 28-go rano) wynoszą koszta od osoby 20 złotych. Pożądane są bardzo wczesne zgłoszenia imienne. Liczba ograniczona do 60 osób, bo tyle pokoi pojedyńczych ma do dyspozycji Dom rekolekcyjny. Adresować: Zarząd Domu rekolekcyjnego OO. Jezuitów — Częstochowa, ul. św. Kingi.

Rozczarowanie protestanta polskiego

P. Władysław L. Evert. działacz protestancki, syn sen. Everta wygłosił w lokalu Młodzieży Ewangelickiej w dn. 22 bm. odczyt p. t. „Nadmiar cnoty — grzechem głównym". Dopatrzył się tego „nadmiaru cnoty" w bierności i cierpiętnictwie ogółu protestanckiego w Polsce, który nie okazał się godnym spadkobiercą „reformatorów" z w XVI. Protestantyzm w ogóle na całym świecie i w Polsce również rozpada się i upada. traci na wpływach i znaczeniu. Wręcz przeciwnie katolicyzm. Jest to monolit, który ze wszystkich burz i klęsk wychodzi nienaruszony w swych zasadniczych zrębach, przeciwnie wzmocniony. A dziś na wszystkich polach życia zaznacza się rozległą, planową i skuteczną działalnością. Wyrazem tego jest szczególnie „potężna Akcja Katolicka". Na jej wzór **i w odpowiedzi na tę „katolicka agresję" Wł. L. Evert domaga się tworzenia „Akcji ewangelickiej"**, która by stwierdziła, że protestantyzm to nie tylko wiara. godna pielęgnowania w ciszy ognisk domowych, ale „światopogląd zdolny przeobrazić świat". Po odczycie wywiązała się dyskusja dość słaba i chaotyczna, i co najważniejsza pozbawiona tego rozpędu zdobywczego, który chciał wzbudzić prelegent. To też w zamknięciu stwierdził on. że zawiódł go jego chronometr, że jeszcze chwila nie nadeszła. bo protestantyzm i nadal chce pozostać biernym.

Nie dopuszczają do ogłoszenia Encykliki

„Osservatore Romano" podaje na naczelnym miejscu wiadomość z Niemiec, że policja w Trewirze **zawiesiła na trzy miesiące wydawnictwo „Urzędowe Wiadomości Kościelne"**, ponieważ pismo to ogłosiło drukiem encyklikę papieską o położeniu katolików w Niemczech. Wszystkie egzemplarze. które wpadły w ręce policji, zostały zniszczone. Firma zaś Emmerich Herzig, w której drukowało się wydawnictwo „Urzędowe Wiadomości Kościelne" została opieczętowana. Wierni diecezji dowiedzieli się o tej konfiskacie z ulotek odbitych na ręcznej maszynie.

Kościół w podziemiach czerwonej Hiszpanii

Redakcja jednego z katolickich pism belgijskich otrzymała niedawno drogą okólną list z czerwonej Hiszpanii, który szczęśliwie uniknął cenzury. W liście tym znajdujemy m. in. ciekawy ustęp dotyczący praktyk religijnych pod rządami czerwonych. Czytamy tam:

„Co się stało z księżmi, którzy uszli rzezi? Niektórym udało się zbiec za granicę lub do narodowców, pozostali stawiają czoło wszelkim niebezpieczeństwom i pełnią dalej swą misję. Nie mogę tutaj zdradzać ich kryjówek, aby nikogo nie narażać, choć bowiem wszyscy oni bez wyjątku są bohaterami, kapłan wykryty pewny być musi śmierci. Chodzić w sutannie jest oczywiście wykluczone. Jeśli śpieszą do chorego. stawiają życie własne na kartę"...

„Rewizje po domach nie ustają. O każdej porze dnia zjawiają się członkowie FAI (anarchistów) w mieszkaniach prywatnych i niszczą wszystko, co odkryją z przedmiotów religijnych. Szatańskiemu ich szałowi niszczenia nie ujdzie nawet zza granicy nadeszła widokówka wyobrażająca jakiś kościół"...

Ren znów grozi wylewem

Na Renie i dopływach zanotowano znów gwałtowny przybór wody. Przed nacierającą wodą musiano ewakuować tereny targów wiosennych w Koblencji nad Mozelą. W pobliżu Duesseldorfu zwinięto pośpiesznie cyrk rozlokowany nad brzegiem Renu. Dla uratowania licznych zwierząt **musiano zawezwać pomocy wojska i policji.** W dolinie Renu trwają deszcze od 24 godzin, zaś w miejscach górzystych **pada śnieg.**

— ooo —

Kronika przemyska

KŁOPOTY Z BEZROBOCIEM W PRZEMYŚLU. Wskutek zmniejszenia w tym roku dotacji na roboty inwestycyjne z Funduszu Pracy, Zarząd miasta będzie mógł zatrudnić mniej więcej około 600 bezrobotnych w bieżącym sezonie, przy 5 dniowym tygodniu pracy przez okres 6 miesięcy, podczas gdy w ubiegłym sezonie zatrudniał 1100 pracowników z 6 dniowym tygodniem, przez 8 miesięcy. Również Bank Gosp. Kraj. nie udzielił naszemu miastu żadnych kredytów budowlanych, co wpływa na zupełną prawie stagnację w budownictwie.

FAŁSZOWANIE PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH. Miejski Urząd badania środków spożywczych, stwierdził szereg nieprawidłowości, nadużyć i fałszerstw w artykułach poddanych ekspertyzie. Skonstatowano szkodliwe dodatki w musztardzie, kakao, cynamonie, herbacie, mleku. chlebie i t. d. Przeciw winnym zrobiono doniesienie do sądu.

PROCES O NADUŻYCIA. Prokuratorura Sądu Okr. w Przemyślu wygotowała obszerny, bo 100 stron pisma maszynowego zawierający akt oskarżenia o nadużycia przeciw b. staroście jarosławskiemu H. Wąsowi, b. lekarzowi ośrodka zdrowia dr Holzbergowi oraz b. rachmistrzowi Rady Pow. w Jarosławiu A. Strausowi. Rozprawa odbędzie się w najbliższej kadencji sądów przysięgłych, która rozpocznie się 10 maja b. r.

PIESZO NA OLIMPIADĘ DO JAPONII, mającą się odbyć w r. 1940, wybierają się pieszo trzej Przemyślanie, Wł. Krajewski, Kaz. Arbter i St. Smyk. W tym celu wnieśli oni prośbę do p. ministra spraw wewnętrznych o wydanie bezpłatnych paszportów, która to prośba skierowaną została przez M. S. W. do tut Starostwa. Drogę zamierzają przebyć w przeciągu lat trzech, trasą wytkniętą przez kraje europejskie i azjatyckie, z pominięciem Rosji sowieckiej, a utrzymywać się będą ze sprzedaży pocztówek przedstawiających krajobrazy i zabytki Polski.

Sport

Mistrzostwa Europy w koszykówce

Do drugich mistrzostw Europy w koszykówce, które rozegrane zostaną w **Rydze** w dniach od 3 do 7 maja zgłosiły się reprezentacje 9 państw europejskich, a mianowicie: Egipt, Estonia, Francja, Włochy, Litwa **Polska**, Szwajcaria, Czechosłowacja i Łotwa.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kraków: mecz ligowy **Wisła** — **Pogoń**; zawody kolarskie z udziałem kolarzy stołecznych; zawody lekkoatlet. K. S. Cracovia. **Katowice:** bieg doroczny i puchar „Polonii" z udziałem 550 zawodników oraz tenisowe mistrzostwo Śląska. **Chorzów:** mecz ligowy **A. K. S.** — **Cracovia. Poznań:** finały indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski. **Gdynia:** mecz bokserski Gdynia — Warszawa. **Bydgoszcz:** otwarcie sezonu wioślarskiego. — Zagranicą — **Turyn:** międzypaństwowy mecz piłkarski Włochy — Węgry. **Hannower:** mecz piłkarski Niemcy — Belgia. **Warszawa:** eliminacyjne zawody tenisowe przed meczem z Francją; turniej siatkówki kobiecej 5 miast państw bałtyckich; mecz ligowy **Warszawianka** — **Ruch**; otwarcie sezonu wioślarskiego na przystani Warsz. Tow. Wioślarskiego; walne zebranie Związku Polskich Związków Sportowych.

Łódź: mecz ligowy **Ł. K. S.** — **Warta.** —

— § —

NIE SMĘTKÓWNA, ALE SMĘTEK. — W czwartek dokonano w Warszawie na Zoffi Smętkównie operacji zmnieniającej płeć. Po operacji przybrała sobie ona imiona **Witold** Stanisław. Odtąd będzie więc występowała jako Wit. St. Smętek.

Kronika lwowska

PONIOSŁA ŚMIERĆ RATUJĄC PSA. W Zimnej Wodzie 49-letnia Katarzyna Bielich usiłowała spędzić z toru kolejowego swego pieska, obawiając się, że wpadnie on pod koła przejeżdżającego pociągu. Bielikówna złapała psa nie zdołała jednak usunąć się na czas z toru i została zabita przez lokomotywę na miejscu.

PRZYGLĄDAŁ SIĘ SPOKOJNIE ŚMIERCI TOWARZYSZA. W aresztach policyjnych powiesił się wczoraj niejaki Ludwik Bielecki, posądzony o kradzież. Przyglądał się temu jeden ze współwięźniów, który zażadał wówczas chleb. Więzień ten nie pospieszył Bieleckiemu z pomocą. Jak się okazało jest on umysłowo-chorym.

B. STUDENT POLITECHNIKI PRZEMYCAŁ SACHARYNĘ. Wczoraj zdemaskowano na terenie Lwowa dwa wypadki przemytu sacharyny. W pierwszym wypadku funkcjonariusze Straży Granicznej przytrzymali niejaką Marię Haynową, żonę emerytowanego asesora kolei w Katowicach, u której w walizce znaleziono znaczny zapas sacharyny. Ponieważ Haynowa zeznała, iż sacharynę przywiozła na polecenie męża, przebywającego we Lwowie, przeto małżeńską parę odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego. — W drugim wypadku przytrzymany został Jan Pasieka, b. student Politechniki, sprawca mordu, dokonanego w r. 1922 na osobie prof. Sydora Twardochleba. Pasieka, skazany na 10 lat więzienia, opuścił je po 7 latach na podstwie amnestii, a następnie znalazłszy się w ciężkim położeniu materialnym, podjął się przemytu sacharyny. Po spisaniu protokołu Pasieka wypuszczony został na wolną stopę.

SYN EM. PRZODOWNIKA POLICJI MORDERCĄ. W lutym br. dokonano napadu rabunkowego na sklep Hermana Letztera w Dobrotworze koło Kamionki Strumił. Trzech zamaskowanych bandytów wpadło do sklepu Letztera, a prawdopodobnie rozpoznani przez niego, strzelili z karabinu ciężko go raniąc. Letzter przewieziony został do szpitala we Lwowie, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności. Obecnie po dłuższych dochodzeniach policja aresztowała najbliższego sąsiada zamordowanego M. Wilkosza, syna em. przod. policji, jako silnie podejrzanego o współudział w tej zbrodni.

ZAGINĘŁA UCZENICA GIMNAZJALNA 16-letnia Kazimiera Szanowska (ul. Zborowskich 3). Wyszła ona z domu przed dwoma tygodniami i więcej nie powróciła.

—:-:-:—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: niedziela 25 kwietnia. g. 15.30 i 19.30 „Profesja pani Warren“.

Teatr Żołnierza: niedziela 25 kwietnia g. 12.00 „O dwóch takich co ukradli księżyc“; o godz. 15.30 „Matura“; o godzinie 19.30. „Niecałowana żonka“.

APOLLO: „Dyplomatyczna żona“.
ATLANTIC: „Krew na morzu“
CASINO: „Suzy“.
CHIMERA: „Moskwa — Szanghaj“.
EUROPA: „Teodora robi karierę“
GLORIA: „Moskiewskie noce“. „Dom nr. 54“.
GRAŻYNA: „Maria Baszkircew“.
KOPERNIK: „Droga do sławy“.
MARYSIENKA: „Droga do sławy“.
METRO: „Ucieczka“ i „Złoto“.
MUZA: „Romeo i Julia“.
PALACE: „Klub kobiet“.
PAN: „Wiedeń miasto moich marzeń“.
PAX: „Audiencja w Ischlu“
RAJ: „Ada to nie wypada“.
STYLOWY: „Oskarżona“ oraz rewia.
ŚWIT: „Senorita w masce“ i „Kleopatra“.
TON: „Niezwyciężony Bill“.
UCIECHA: „Załoga“ i rewia.

Trzech adwokatów żydów ustąpi miejsca Polakom

JAK ZLIKWIDOWANO ZATARG WŚRÓD ADWOKATÓW LWOWSKICH.

We Lwowie, podobnie jak w Krakowie przed kilku miesiącami w łonie Izby Adwokackiej powstał zatarg między adwokatami chrześcijanami i żydami na tle obsadzenia mandatów do zarządu Izby, w których żydzi koniecznie chcieli mieć większość. Gdy prowadzone przez obie strony rokowania nie dały wyników Naczelna Rada Adwokacka zaproponowała arbitraż, na który obie strony wyraziły, jak już donosiliśmy onegdaj, zgodę. Superarbiter adw. dr Jan Morawski z Warszawy po wysłuchaniu opinii wicedziekana Bubera, reprezentanta adwokatów Polaków dr. Pieradzkiego i reprezentanta adwokatów żydów dr. Ledera, ogłosił wczoraj decyzję na mocy której „w drodze porozumienia winni bezzwłocznie złożyć mandaty dwaj członkowie Rady i jeden członek Sądu Dyscyplinarnego spośród Kolegów-żydów. Rezygnacja ta winna być przyjęta, jako uzasadniona ważnymi powodami, a na Walnym Zgromadzeniu Nadzwyczajnym bezpośrednio zwołanym winni być w ich miejsce wybrani Koledzy-Polacy, których kandydatury ustalone zostaną w drodze wzajemnego porozumienia“.

— ooo —

Dalsza zniżka cen chleba i mąki żytniej

Miejska komisja do wyznaczania cen w Krakowie na posiedzeniu w ub. sobotę odbytym pod przewodnictwem ławnika dr Kuhna przy współudziale reprezentantów Urzędu Wojew. i Starostwa Grodzkiego przeprowadziła kalkulację cen mąki i chleba, na podstawie której prezydent miasta wyznaczył z ważnością od 26 bm. następujące ceny maksymalne: mąki żytniej przemiału 70 proc. za 100 kg. — zł. 34.75, mąki żytniej przemiału 70 proc. za 1 kg. w detalu 39 gr., mąki żytniej przemiału 95 proc. za 100 kg. 29 zł. — za 1 kg. w detalu 31 gr.; 1 kg chleba żytniego, pytlowego z mąki 70 proc. 35 gr., 1 kg. chleba żytniego ciemnego t. zw. morawskiego 31 gr., 1 kg. chleba razowego z mąki 95 proc. 30 gr. Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną surowym karom administracyjnym.

Otwarcie wystawy radiowej w Krakowie

Z okazji dziesiątej rocznicy powstania radiostacji krakowskiej Społeczny Komitet Propagandy Radia, przy współudziale rozgłośni krakowskiej, zorganizował w salach Starego Teatru wystawę radiową, której otwarcia dokonał w sobotę w południe, w imieniu p. Wojewody; nacz. **Osiecki**, w obecności nacz. dyr. Pol. Radia **R. Starzyńskiego, ks. rektora dr. K. Michalskiego, prez. Kaplickiego, prezesa Flacha, pos. Wagnera dyr. Winiarza, sekretarza U. J. dr. Reguły** i wielu innych. Otwarcie wystawy poprzedziły przemówienia nacz. Osieckiego, dyr. Starzyńskiego i prez. Kaplickiego, który m. in. zwrócił się do dyr. Starzyńskiego **z apelem, by radiostację krakowską postawił na takim poziomie, na jaki Kraków zasługuje (!)**

Następnie goście zwiedzali wystawę, która choć skromna w rozmiarach zawiera szereg interesujących eksponatów. Oprócz stoisk różnych firm handlowych, sprzedających aparaty radiowe i ich części składowe, osobne bardzo ciekawe stoisko urządziło Polskie Radio. Zapoznaje ono zwiedzających ze sposobem usuwania trzasków. **Wystawa zapoznaje zwiedzającego poza tym ze smutnym faktem, że olbrzymia większość sklepów radiowych w Krakowie jest własnością żydów. Na 11 stoisk na wystawie 7 należy do firm żydowskich!**

Wystawa otwarta będzie codziennie do 30 bm. włącznie od godziny 10 do 21. Polskie Radio organizuje na niej codziennie szereg interesujących imprez. Na niedzielę przewidziany jest **pokaz mód** o godzinie 17.30, **popis gimnastyków „Sokoła“**. Od godziny 19.20 koncert.

Dla wygody publiczności Dyrekcja Poczt uruchomiła na czas trwania wystawy oddział nadawczy w Starym Teatrze.

—ooo—

Z krakowskiej sali odczytowej

„Walka o szczyty himalajskie oraz rzut oka na możliwości i plany polskie“. Niezmiernie interesujący odczyt pod tym tytułem wygłosi alpinista polski inż. Adam Karpiński w niedzielę 25 bm. o godzinie 11, w Instytucie Geograficznym Grodzka 64.

— * —

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w niedzielę po południu pełna humoru komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina“, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, z Matusiakówną, Karbowskim, oraz Bednarską, Klońską, Macherskim, Woznikiem, Wrońskim i in. Wieczorem emocjonująca sztuka Frondaie'go „Dom osaczony“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. Główną rolę kobiecą odtwarza Zofia Jaroszewska, w męskich: W. Nowakowski, Z. Modzelewski, W. Macherski, T. Burnatowicz, nadto udział biorą: Bednarska, Wrońska, Wroński Kopczewski, Kępka, Sarnowski, Żukowski. „Dom osaczony“ powtórzony będzie we wtorek.

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW ul. Sławkowska 12 urządza w niedzielę 25 bm. recital śpiewaczy p. Adama Mazanka (bas). Przy fortepianie Kazimierz Meyerhold. Początek o godz. 17.00

POTĘŻNE DZIEŁO CALDERONA — wielkie misterium „Tajemnica Mszy św.“ wystawione zostanie w Teatrze Związku Młodzieży Przem. i Rękodzielniczej przy ul. Skarbowej l. 2. po raz 19 i 20 w niedzielę 25 bm. o godzinie 16 i 19.

KONCERT MUZYKI ROMANTYCZNEJ — urządza Pol. Zw. Muzyczno-Pedagogiczny w niedzielę 25 bm. o godzinie 19 w sali Bolońskiego Rynek. gł. 34 I. p. W koncercie biorą udział: mgr M. Dachówna, prof. J. Szameitowa, prof. St. Romanowski, dr. St. Szwarcenberg-Czerny i Chór Miesz. Urzędn. Adm. Wojsk. D. O. K. V. pod kier. prof. Fr. Koniora.

Kronika krakowska

KWIECIEŃ.
25. Niedziela. Św. Marka Ew.
Wschód słońca 4.18, zachód 18.51.
Długość dnia 14 godzin, 33 min.

—ooo—

NOWY „MILIONER POWIETRZNY“. W piątek w południe wystartował z Krakowa do Warszawy samolot „Lotu“ prowadzony przez pilota Jerzego Mitza, który na samolotach pasażerskich przeleciał milion kilometrów. Wynik ten osiągnął p. Mitz w dniu wczorajszym.

ZA NIEODPOWIADAJĄCE PRAWDZIE SPROSTOWANIE, zamieszczone w jednym z dzienników krakowskich, skazana została p. Waleria Pykówna na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary. Pykówna wmieszana była w dokonaną w roku 1926 kradzież około 100 tys. zł. w Kwesturze U. J. Sprostowanie dotyczyło tej właśnie sprawy.

CZTERY ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W ostatnich 24 godzinach dokonano w Krakowie cztery zamachy samobójcze, z których trzy zakończyły się zgonem desperatów. W piątek wieczór przy ul. Krowoderskiej powiesiła się 66-letnia posługaczka M. Kotowicz. W nocy z piątku na sobotę otruła się gazem świetlnym przy ul. Krupniczej żona dentysty Sabina Giutlowa. W sobotę w godzinach rannych w gmachu dyrekcji kolejowej popełnił samobójstwo przez oddanie strzału w skroń 41-letni asesor P. K. P. Józef Wolski. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci. Zamachu dokonał on o godz. 6. Przyczyny samobójstwa nie ustalono. Wreszcie gazem świetlnym usiłowała otruć się przy ul. Powiśle 4. służąca Anna Płaneta. Pogotowie Rat. Przywróciło ją do przytomności.

NA DARMO ROZPRULI KASĘ. Ub. nocy nieujawnieni narazie sprawcy włamali się do mieszkania Jakuba Grossa, przy ul. Mostowej 10, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą, w której jednak nic nie znaleźli. Następnie sprawcy porozbijali szafy, z szuflady kredensu skradli wartościową papierośnicę.

KRWAWA BOJKA POD ARKADAMI SUKIENNIC. W sobotę w południe w Sukiennicach w czasie kłótni między sprzedawcami metalowych wizytówek Kaz. Rudkowskim i Antonim Rączką, Rudkowski raniony został kilkakrotnie nożem w klatkę piersiową. Pogotowie Rat. przewiozło ofiarę kłótni konkurencyjnej do szpitala.

—ooo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W UROCZYSTOŚĆ NAJŚW. MARII PANNY MATKI DOBREJ RADY, patronki Sodalicji św. Piotra Klawera, w kościele Mariackim w poniedziałek 26 bm. sumę celebrował będzie ks. infułat Kulinowski o godzinie 9. W czasie sumy kazanie wygłosi ks. Bonawentura, z zakonu Księży Pijarów. Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesją o godz. 17. Kazanie na nieszporach wygłosi O. Leonard, z zakonu OO. Reformatów.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela, 25 kwietnia po poł. „Nieusprawiedliwiona godzina“; wiecz. „Dom osaczony“.

Poniedziałek 26 kwietnia; wiecz. przedstawienia nie będzie.

ADRIA: Dama kameliowa (Greta Garbo).
APOLLO: Nicpoń.
BAGATELA: „Adieu“, oraz rewia p. t. „Na pożegnanie...“
KINO DOMU ŻOŁNIERZA — od 19 do 25 kwietnia 1937 r. włącznie — „Bengali“ (Gary Cooper).
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę dwa filmy p. t.: „Syn marnotrawny“ oraz „Synowie pustyni“.
PROMIEŃ: Zielony sygnał.
STELLA: „Czarny anioł.
SZTUKA: Pieśń jej matki.
UCIECHA: Krew na morzu.
ŚWIT: 30 karatów szczęścia.
WANDA: Ucieczka Tarzana.

— * —

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. z Habrzyków Maria Kosobudzka. lat 64, żona b. prez. Izby Rzem. — Śp. Władysław Bober, l. 42, st. sierżant. — Śp. z Hardhów Franciszka Grabowska, lat 76. — Śp. z Marczyńskich Anna Prusiewiczowa. lat 67, wdowa. — Śp. Karol Grobelski, lat 30, prac. m.

Z teatrów lwowskich

Teatr Wielki: „Panna mężatka“ J. Korzeniowskiego. — „Profesja pani Warren“ B. Shaw'a.

Zwracaliśmy już uwagę na specjalną predylekcję obecnego kierownictwa Teatru Wielkiego do sztuk B. Shaw'a: w sezonie bieżącym oglądamy już trzecią sztukę tego zjadliwego satyryka i cynika, sztukę datującą się z pierwszego okresu jego twórczości. Określiłbym to po prostu jako pewnego rodzaju narzucanie publiczności osobistych upodobań i sympatyj kierownictwa teatru, — co uważam za rzecz zupełnie niewłaściwą. Bo powiedzmy sobie szczerze: czyż te sfery, dla których teatr miejski pracuje, pobierając sute subwencje, na prawdę tęsknią właśnie i wyłącznie za Shaw'em? I czy forytowanie tego pisarza — z dotkliwą szkodą pisarzy polskich — odpowiada i dzisiejszej atmosferze społecznej i założeniom teatru polskiego we Lwowie?

Niezależnie od powyższych uwag stwierdzić trzeba, że wystawienie „Profesji pani Warren“ było pociągnięciem nieudanym z rozmaitych względów.

Najpierw sam temat, z właściwą Shaw'owi sprytną dialektyką i agresywnością potraktowany. Dalej fabuła, sztuczna, rażąca licznymi niedociągnięciami. Sytuację ratuje znakomity dialog, w czym Shaw zawsze zostanie mistrzem.

Ale i na tym polu stwierdzić trzeba fiasco, dzięki niewłaściwej obsadzie czołowej roli córki pani Warren, Wiwii. W interpretacji p. **Szrajerówny** wypadła ona zupełnie blado i bez wyrazu. Długie, płomienne tyrady, recytowane monotonnym, bezdusznym, oschłym głosem, przechodziły zupełnie bez wrażenia. Pierwszy ten debiut w dużej, odpowiedzialnej roli wypadł dla p. Szrajerówny wręcz fatalnie. Sytuację ratowała p. **Życzkowska** jako pani Warren, swą inteligentną grą, pełną życia, temperamentu i uczucia, skupiając na swej osobie całe zainteresowanie widowni.

Dobrym był p. **Guttner** (Crofts), na odpowiednim poziomie stały też sylwetki Pastora i Preada w interpretacji pp. **Butryma** i **Madalińskiego**. P. **Więckowski** zanadto przesiąkł „komediami muzycznymi“, w których zbierał łatwe oklaski, skutkiem czego kreacja jego miała zacięcie niemal farsowe. W całości przedstawienie, nie wybijające się ponad poziom przeciętności.

* * *

Miłą komedię Korzeniowskiego „Panna mężatka“ ujrzeliśmy na deskach Teatru Wielkiego raczej „okazyjnie“, gdyż przygotowano ją jako przedstawienie dla młodzieży szkolnej. (Nawiasem mówiąc — owe przedstawienia dla młodzieży, — to najlepszy i najpewniejszy interes finansowy dla dzierżawcy — wobec formalnego przymusu uczęszczania na nie!).

Wystawiono ją starannie, w doskonałej reżyserii p. **Krasnowieckiego**, w pięknych, stylowych kostiumach. Z artystów na czoło wybił się p. **Leliwa**, dając kapitalną postać majora, pełną miłego, staropolskiego humoru i wigoru. Nie zawiodła też i p. **Jakubińska** w roli pułkownikowej. Pełną wdzięku i czaru „Panną mężatką“ była p. **Malanowicz**. Słabiej natomiast wypadł Adolf w interpretacji p. **Stępowskiego**: za mało miał wyrazu i życia. Sztuka przyjętą została bardzo życzliwie przez licznie zebraną publiczność, wśród której wyjątkowo mało było... niearyjczyków.

KAZIMIERZ RYCHŁOWSKI.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru X.
w Krakowie, ul. Garbarska 7.
Sygn. X. Km. 255/36.
Kraków, dnia 19 kwietnia 1937.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie rewiru X, Jan Pałasz urzędujący w Krakowie przy ulicy Garbarskiej Nr 7 na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 9 czerwca 1937, o godzinie 9.30 rano w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13, Sala Nr. 35 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużniczki firmy „Antoni Procner i Ska z ogr. odpow. w Krakowie ul. Kątowa l. 9—11 nieruchomości:

1) lwh. 25 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVIII Warszawskie objętej oznaczonej No porządkowym 9 — złożonej z parceli budowl. lkat 66 obszaru 1272 m² oraz z parc. grunt. lkat 67/2 ogród obszaru 284 m² czyli razem 1556 m². Na parceli budowlanej lkat. 66 stoi dom wolnostojący I piętrowy o charakterze willowym, murowany na wysokich piwnicach z dachem drzewianym walmowym pokrytym papą, w części blachą cynkową z przybudówką drzewianą. Wewnątrz mieści się:

W piwnicach 1 izba suterenowa, jako mieszkanie, 2 ubikacje frontowe, zajęte na składy, 3 piwnice, korytarz z wychodkiem komórka oraz klatka schodowa. Na parterze: klatka schodowa z bramą od podwórza 4 ubikacje połączone z sobą dużymi otworami jako hala maszynowa, przedpokój przy hali. 1 lokal biurowy i gabinet. Po obu stronach klatki schodowej przy bramie są dwie komórki. Na I piętrze mieści się mieszkanie składające się z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju, sionki i łazienki z klozetem. — Nad piwnicami, sklepienia ceglane na dźwigarach żelaznych, w magazynach i mieszkaniu podłogi z desek, na korytarzu i klatce schodowej posadzka cementowa.

Na korytarzu klozet, komórka z desek i muszla wodociągowa. Nad całym parterem sklepienia na dźwigarach żelaznych. W hali fabrycznej i biurze piece kaflowe, w gabinecie piec żelazny. Z hali wyjście boczne przez werandę dobudowaną z desek z daszkiem pokrytym blachą. Parter jest połączony niskim korytarzem z budynkiem realności lwh 45 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVIII Warszawskie objętej. Na I piętrze w mieszkaniu — w jednym pokoju posadzka dębowa, reszta podłóg z desek, piece kaflowe — w kuchni piec kaflowy, obok kocioł żelazny do podgrzewania wody do łazienki. Wanna emaliowana — posadzka w łazience kamionkowa i klozet. W przedpokoju schodki na strych wachlarzowe drzewiane. Strop na I piętrze belkowy zwykły — na strychu polepa gliniana. — Klatka schodowa dwuramienna o stopniach z drzewa miękkiego z ramionami i schodek i podestami tychże pod sklepionymi ceglą na dźwigarach żelaznych. — Balustrada przy schodach żelazna. Nad klatką schodową strop wykonany z drzewa. Zejście do piwnicy po stopniach betonowych. — Z podestu schodów na półpiętrze wyjście na ganek drzwiami. Płyta gankowa żelbetonowa, nad gankiem daszek drzewiany wsparty na dwóch słupkach z rur żelaznych, pokryty blachą cynkową. Poręcze na ganku żelazne.

Budynek magazynowy jest parterowy nie podpiwniczony, cały murowany z dachem jednospadowym pokrytym blachą cynkową z rynnami blaszanymi. Budynek ten służy na pomieszczenie wyrobów papierowych.

Budynek magazynowy drugi jest 1-piętrowy o murach ceglanych, nie podpiwniczony z dachem zwykłym jednospadowym, pokryty blachą cynkową. Strop nad parterem sklepiony na dźwigarach żelaznych. — Na 1 piętrze mieści się jedna ubikacja z wejściem ze strychu budynku parterowego. Na strychu jest magazyn towarów papierowych gotowych. Poddasze obok magazynu drzewiane na słupach pokryte papą.

Budynek magazynowy trzeci jest parterowy o ścianach murowanych, z daszkiem jednospadowym, pokryty papą i rynną oraz rurą spadowa blaszaną. — Wewnątrz mieści 1 ubikacje jako skład wyrobów papierowych.

Budynek fabryczny dla wyrobów torebek papierowych dobudowany do poprzednio opisanego magazynu jest parterowy, murowany, z dachem jednospadowym, pokryty blachą cynkową z takąż rynną i rurą spadową. Budynek ten mieści 1 dużą ubikację z piecykiem żelaznym, muszlą wodociągową z dopływem wody oraz odpływem. Schodki żelazne na strych wachlarzowe. Nad ubikacją tą strop belkowy ze sufitem. Na strychu magazyn. Dach ze ścianką frontową kolankową. W podwórzu tego budynku, przy granicy sąsiedniej jest studnia z kręgów betonowych z rurą pompową drzewianą i pompą oraz kiwaczem żelaznym — nieczynna. Na parceli lkat. 67/2 stanowiącej ogród tej realności od strony zewnętrznej ogrodzenie murowane z bramą wjazdową żelazną i takąż furtką. Wewnątrz parcela ta ogrodzona jest niską siatką żelazną na słupkach żelaznych z furtką.

Między budynkiem głównym a murem realności sąsiedniej należącej do władz wojskowych jest ogrodzenie sztachetowe drzewiane na podmurowaniu. Między budynkiem tym a domem piętrowym drugiej realności, t. j. lwh. 45 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVIII Warszawskie objętej, zbudowany jest korytarz łączący oba te budynki, w którym mieszczą się maszyny i wychodki. Między korytarzem tym a murem ogrodzeniowym od strony ulicy przybudowane są schodki do trzech piwnic domu Nr 11 realności lwh. 45 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVIII Warszawskie objętej, przybranych na magazyny dla tej fabryki. Przybudówka ta jest cała z betonu cementowego z daszkiem i stopniami do zejścia. Podwórze i chodniki koło budynków są w części betonowe, w części zaś brukowane kamieniem wapiennym dzikim. Klozety, łazienka i rury dachowe spustowe oraz cały plac podwórzowy jest skanalizowany. Oświetlenie całej realności elektryczne. Na parceli lkat. 67/2 jest ogródek z 6-cioma drzewami owocowymi, 4-ma krzakami bzu i 1 drzewem dzikim.

2) lwh. 45 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz XVIII Warszawskie objętej, złożonej jedynie z parc. budowl. lkat. 87 obszaru 437 m².

Na parc. bud. lkat. 87 stoi dom I piętrowy. Dom ten jest murowany podpiwniczony z dachem dwuspadowym, pokrytym papą z rynnami i rurami spustowymi i blaszanymi połączonymi z kanalizacją miejską. Zbudowany przed około 40-tu laty jako dom czynszowy — został przebudowany stosownie do potrzeb obecnej fabryki wyrobów papierowych. Piwnice pod całym budynkiem zasklepione, z których 3 dawniej używane jako sutereny oddzielone są od kompleksu tych piwnic i stanowią obecnie magazyny tej fabryki z dojściem do tychże piwnic od strony realności lwh. 25 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVIII Warszawskie objętej. — Na parterze po lewej stronie budynku jest sień wchodowa z klatką schodową na I piętrze oraz sionka z wyjściem na podwórze, w której to sionce jest zejście do piwnic. Reszta parteru użyta jest na fabrykę wyrobów papierowych i obejmuje z frontu dużą halę utworzoną z 4-ch ubikacji połączonych z sobą dużymi otworami w murach poprzecznych, oraz 2 ubikacje jako magazyny. Od strony podwórza mieszczą się dwie mniejsze hale z sionką oraz mały magazyn. Na I piętrze mieszczą się 2 mieszkania po 1 pokoju i kuchni i 3 mieszkania po 1 ubikacji. Od strony podwórza 1 mieszkanie o 1 pokoju i 3 mieszkania po 1 ubikacji oraz korytarz środkiem budynku z sionką, z klozetami i schodami strychowymi.

Nad jedną halą od strony podwórza strop sklepiony na dźwigarach żelaznych. reszta stropów tak nad parterem jak nad I piętrem belkowe zwykłe.

Na korytarzu znajduje się 1 muszla wodociągowa z dopływem wody i odpływem, połączonym z kanalizacją. Nad klatką schodową strop belkowy, imitujący sklepienie na dźwigarach. Na strychu polepa gliniana. W podwórzu dobudówka parterowa, cała murowana z dachem pokrytym papą.

W całym parterze i 2-ch ubikacjach na I piętrze jest oświetlenie elektryczne, w pozostałych mieszkaniach instalacji światła elektrycznego brak. Nieruchomości wyżej wymienione mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie. Nieruchomości te oszacowane zostały:

Realność ad 1) na kwotę 48.167 zł. Cena wywołania wynosi 36.125 zł. 25 gr.

Realność ad 2) na kwotę 31.779 zł. Cena wywołania wynosi 23.834 zł. 25 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do realności ad 1) w kwocie 4.816 zł. 70 gr., odnośnie do realności ad 2) w kwocie 3.177 zł. 90 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w podanym wyżej Sądzie grodzkim do Sygn. III 5 E 337/37.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
Jan Pałasz.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie, ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 1268/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru V Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki firmy Jakuba Wintersteina Wdowa w Uhersky Brod odbędzie się, dnia 14 czerwca 1937 o godz 10 w Sądzie Grodzkim w Skawinie w sali Nr. 2 pierwsza sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: 55/100 części realności lwh. 706, 943 i 1390 gminy kat. Skawina, przy ul. Mickiewicza położonych, własność nieobjętej masy spadkowej Aleksandra Heilperna oraz Dra Maksymiliana Heilperna własnych. Realności te stanowiące nierozdzielną jednostkę przemysłową obejmują razem parcele budowlane i gruntowe w łącznym obszarze 1 ha, 10 ar. 70 m. kwadr. czyli 2 morgi 1546 sążni kwadr. oraz budynki przemysłowe, mieszkalne i gospodarcze jako to główny budynek browaru, budynek słodowni z warzelnią piwa i maszynownią, budynek mieszkalny, trzy budynki gospodarcze i kolejowy tor dojazdowy. Przynależności stanowią urządzenie maszynowe browaru mocno zniszczone.

Nieruchomości te wpisane w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie Grodzkim w Skawinie, a 55/100 części tychże.

Nieruchomości oszacowane zostały na kwotę 77.848 zł.

Cena wywołania wynosi 58.386 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 7.784 zł. 80 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skawinie, sala Nr. 2 do E. 158/36.

Kraków, dnia 21 kwietnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V
(—) **Piotr Bill.**

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.